



POZNAN
CZWARTEK
16
STYCZNIA
1969

Wydanie AB
Nr 13 (7748)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Delegacja ŚFZZ w Paryżu

Intensyfikacja walk w Wietnamie Południowym

Według doniesień jakie podały agencje prasowe w środę rano, w ciągu ostatnich 48 godzin w Wietnamie Południowym obserwuje się nagłą intensyfikację działań bojowych.

We wtorek rano w rejonie Tay Ninh wpadł w zasadzkę konwój amerykański. Wywiązała się bitwa w trakcie której Amerykanie wezwali na pomoc helikoptery myśliwce bombardujące oraz czołgi. Po 6 godzinach walki siły partyzanckie wycofały się do dżungli. Rzecznik USA poinformował, że obie strony poniosły straty. Podał on że oddziały USA straciły 7 żołnierzy, a 10 zostało rannych.

Na południu kraju na północ od Phan Thiet, walki trwały prawie cały dzień. Brała w nich udział 101 amerykańska dywizja spadochronowa. Według źródeł amerykańskich 3 żołnierzy USA poniosło śmierć.

Widownia innej wielogodzinnej walki były tereny delfy Mekongu — 80 km na zachód od Sajgonu w prowincji Kien Tuong. Uczestniczyli w niej południowowietnamskie oddziały „nieregularne” będące odpowiednikami amerykańskich sił specjalnych. Również w prowincji Kien Phong doszło do walk, w których uczestniczyły siły południowo-wietnamskie wspierane przez helikoptery i lotnictwo USA.

W nocy z wtorku na środek amerykańskie bombowce „B-52” prowadziły naloty wzdłuż szosy nr 13 łączącej

Sajgon z Loc Ninh. Podczas bombardowań prowincji Phuoc Long w rejonie miasta Phuoc Binh zrzuconych zostało ponad 500 ton bomb.

Do Paryża przybyła we wtorek delegacja Światowej Federacji Związków Zawodowych z przewodniczącym SFZZ Renato Bitosim na czele. W skład delegacji wchodzi wiceprzewodniczący SFZZ L. Penha (Kuba) B. Cerkeira (Brazylia), Ahmed Esz Szeih (Sudan), sekretarz SFZZ S. Dragol (Rumunia), zastępca przewodniczącego Ogólnolindyjskiego Kongresu Związków Zawodowych P. Krishan, zastępca przewodniczącego CRZZ Polski W. Tułodziecki oraz sekretarz generalny Powstaniec Konfederacji Pracy Francji G. Seguy.

Decyzja o wystąpieniu delegacji SFZZ do Paryża została podjęta na XVIII sesji Rady Generalnej SFZZ, która odbyła się w ubiegłym miesiącu w Berlinie. W uchwale na ten temat rezolucji stwierdza się, że celem wyjazdu delegacji jest „poinformowanie przedstawicieli USA w poglądach mas pracujących świata oraz przez kazanie wyrazów solidarności SFZZ przedstawicielom DRW i NFWWP”.

*

Premier reżimu sajgońskiego wydał polecenie ministerstwu spraw wewnętrznych przeprowadzenia spisu młodzieży w wieku 16 (urodzonej w 1953 roku). Spis ma być rozpoczęty natychmiast i zakończony najpóźniej w czerwcu. Wszyscy 16-latkowie muszą otrzymać specjalne dokumenty świadczące, że stawili się do władz i „są w porządku wobec prawa”.

W ciągu 1968 roku przeprowadzono spis młodzieży liczącej 17 i 18 lat i młodzież w wieku 19 lat została już wcielona do wojska. (PAP)

Sprzęt dla L. Teligi

Spółeczeństwo nasze, nadal żywo interesuje się losami Leonida Teligi. Jego koledzy — żeglarze z jacht-klubu „Gryt” w Gdyni już przed rokiem skompletowali przesyłkę ze sprzętem przeznaczonym dla samotnego żeglarsza, która miała być dostarczona statkiem PLO do Australii. Ponieważ Telidze odmówiono wizy wjazdowej do Australii sprzęt pozostał w Gdyni.

Obecnie przesyłkę załadowano na statek PLO „Sandomierz”, który zawiezie ją do Casablanki, skąd jednostka PZM zabierze sprzęt do Dakaru. Paczka (blisko 500 kg wagi) zawiera m. in. komplet ożaglowania, nierzewne liny stalowe ściągające do liny, nici i tkaniny nylonowe. Są to dary „Centromoru”. Natomiast fabryka farb i lakierów w Oliwie przekazała za pośrednictwem jacht-klubu „Gryt” — 85 kg farb do konserwacji i odnowienia kadłuba mocno sfałgowanego jachtu „Opty”. Pomoc z kraju ułatwi niewątpliwie sprawne przeprowadzenie remontu jachtu. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIH-M, 16 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże, miejscami możliwe opady. Temperatura minimalna od minus 5 st. na północnym wschodzie, do plus 5 st. na południowym zachodzie i zero lub nieco powyżej w centrum, maksymalna — od plus 1 st. na Suwalszczyźnie do plus 4 st. w centrum i plus 8 st. na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane, południowe i południowo-wschodnie.



Na zdjęciu: załoga statku kosmicznego „Sojuz-5” (od lewej) B. Wołynow, A. Jelisiejew i J. Chrunow.

Premier J. Cyrankiewicz przyjął gości z Syrii i Węgier

W środę, w trzecim dniu oficjalnej wizyty w naszym kraju, minister spraw zagranicznych Arabskiej Republiki Syryjskiej Mohammad Yid Aszaui został przyjęty przez prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Kontynuowała się również rozmowa polsko-syryjska w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W tym samym dniu minister M. Y. Aszaui odwiedził muzeum w Wilanowie oraz Pałac Łazienkowski, a w godzinach popołudniowych uczestniczył w spotkaniu w klubie „Trzy kontynenty”.

Wieczorem minister M. Y. Aszaui wydał obiad na cześć ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Jędrzychowskiego.

W godzinach południowych prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz przyjął przewodniczącego węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego, Jenoe Focka.

Obecni byli: wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego — Marian Dmochowski, pierwszy zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Kazimierz Olaszewski.

Obecny był również ambasador WRL w Polsce — Bela Nemety.

Spotkanie przebiegło w serdecznej atmosferze. (PAP)

Wybór ławników w procesie Sirhana

Sąd stanowy w Los Angeles nie przystąpił jeszcze do rozprawy przeciwko zabójcy senatora Roberta Kennedy'ego, B. Sirhanowi. Obecna praca trybunału polega na przeprowadzaniu selekcji osób, które zasiadą w czasie rozprawy jako ławnicy. W skład jury wchodzić będzie 12 ławników. Przyjmuje się, iż procedura kompletowania ławników potrwa jeszcze 3 tygodnie.

Dotychczas wyznaczono tylko czterech ławników, którymi są kobiety. 6 mężczyzn, którym zaprowinowano wejście do jury odmówiło wzięcia udziału w procesie z obawy, że rozprawa potrwa co najmniej 3 miesiące, a to może spowodować pozbawienie ich wynagrodzenia z tytułu wykonywania swojej dotychczasowej pracy. Sąd zastrzegł, iż w zespole ławniczym musi być zachowana równowaga płci.

Główny obrońca Sirhana, Grant Cooper oświadczył, iż podejmie wysiłki w celu wykazania, iż w czasie zamachu Sirhan znajdował się w stanie niepoczytalności.

PAP

Wielki sukces radzieckiej nauki

„Sojuz 5” na orbicie okołoziemskiej

Wspólne manewry „Sojuz 4” i „Sojuz 5”

Rozpoczęty w pierwszych dniach stycznia br. szturm Kosmosu przez uczonych radzieckich trwa. Po dwóch międzyplanetarnych stacjach automatycznych z serii „Wenus”, które mają dotrzeć do białej planety w połowie maja br., w Kosmosie znalazły się dwa pilotowane statki z serii „Sojuz” — o kolejnym numerach 4 i 5.

nienie i temperatura w pomieszczeniach statku są normalne. Dowódcy statków „Sojuz 4” i „Sojuz-5” lotnicy-kosmonauci Władimir Szatałow i Borys Wołynow podali, że rozpoczęli realizację programu wspólnych eksperymentów w przestrzeni kosmicznej.

Statki kosmiczne „Sojuz 4” i „Sojuz 5” kontynuują lot. Do godziny 13.00 czasu moskiewskiego w dniu 15 bm. statek „Sojuz 4” dokonał 18 okrążeń Ziemi, a „Sojuz 5” dwóch okrążeń.

Dowódca statku „Sojuz 4” Władimir Szatałow poinformował, że obserwował wprowadzenie na orbitę statku kosmicznego „Sojuz 5”.

Dowódca „Sojuza 5” Borys Wołynow wykonał przy pomocy ręcznego sterowania manewr orientacji statku względem Słońca, po czym prowadził obserwację ciała niebieskich. A. Jelisiejew i J. Chrunow dokonali zdjęć filmowych i fotograficznych wnętrza kabiny.

Wołynow przeprowadził reportaż telewizyjny z pomieszczenia orbitalnego i kabiny kosmonauty. Podczas reportażu pokazał on pozostałych członków załogi „Sojuza 5” oraz miejsca pracy każdego członka załogi. Punkty pomiarowe odbierały z pokładu statku wyraźne obrazy telewizyjne.

Dokończenie na str. 2

Plenum ZW ZMS

Wiele można zrobić własnymi siłami

E. Bruch nowym przewodniczącym ZW ZMS

Po raz pierwszy o sprawach socjalno-bytowych młodzieży mówiono w tak szerokim zakresie. Zwykle omawia się przy podobnych okazjach jedno wybrane środowisko. Na wczorajszym plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMS unikano posługiwania się przykładami trafnymi tylko w odniesieniu do pewnej grupy.

Zestawienie problemów środowisk robotniczego, studenckiego i szkolnego okazało się bardzo stosowne. Hotel robotniczy, dom studencki, internat mają przecież wiele cech wspólnych. Trud dojazdów do pracy, do szkoły czy na uczelnię odczuwają podobnie robotnicy, uczniowie i studenci. Ochrona zdrowia, perspektywy uzyskania własnego mieszkania, wypełnienie czasu wolnego interesują także wszystkie trzy środowiska.

W obradach plenum uczestniczył sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, wiceprzewodniczący ZG ZMS Zygmunt Najdowski, sekretarz WKZZ Jerzy Męczyński, przedstawiciele innych organizacji młodzieżowych i instytucji związanych z problematyką narady. Referat wygłosił wiceprzewodniczący ZW ZMS Bolesław Stabrowski.

W dyskusji zwrócono m. in. uwagę na uczniów w prywatnych warsztatach rzemieślniczych, mieszkańców kwatery prywatnych i inne małe grupy młodzieży, co do których niełatwo prowadzić systematyczną kontrolę społeczną, niełatwo sprawdzić, w jakich warunkach uczą się i spędzają wolny czas. Poruszono także wiążące się z zasadniczym tematem problemy wychowawcze.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos J. Zasada. Wskazał on na cenne inicjatywy młodzieży, która własnymi siłami pragnie zapewnić sobie ciekawe i pożyteczne formy wypoczynku i rozrywki. Dobrą bazę mogą stanowić budowane w czynie społecznym obiekty jak na przykład Teatr Letni w Parku Przyjaźni. J. Zasada przypomniał, że w krytycznym zapale nie wolno zapominać o ogromnych osiągnięciach, z których korzystają wszystkie środowiska młodzieżowe, nie wolno też przemilać perspektyw na przyszłość.

W kolejnym punkcie obrad na propozycję zgłoszoną przez wiceprzewodniczącego ZG ZMS Z. Najdowskiego plenum zwolniło z funkcji przewodniczącego ZW ZMS Jana Pawlaka i wybrało na nowego przewodniczącego Edmunda Brucha, dotychczasowego wiceprzewodniczącego ZW ZMS.

J. Pawlak, który w ruchu młodzieżowym pracuje 18 lat (od siedemnastego roku życia) przechodzi na stanowisko członka Biura, sekretarza i przewodniczącego Komisji Europejskiej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zegnano go nadzwyczaj serdecznie życząc mu wielu sukcesów w działalności w międzynarodowym ruchu młodzieżowym. J. Pawlak pełnił funkcję kierownika wielkopolskiej organizacji ZMS od chwili jej powstania, to jest przeszło 12 lat. Podziękowania za ofiarę na pracę złożył mu w imieniu Egzekutywy KW PZPR J. Zasada.

Nowym wiceprzewodniczącym ZW ZMS (na miejsce E. Brucha) wybrano dotychczasowego kierownika Wydziału Młodzieży Szkolnej ZW Mieczysława Rzepkowskiego. (wb)

Fot. — K. Przychodźki

Dzisiaj powiat Słupca

Program Jedności Działania

... to tytuł naszego cyklu publikacji poświęconych wykonaniu programów wyborczych komitetów Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych konfrontując zamierzenia z rzeczywistością ukazujemy dorobek poszczególnych powiatów i miast w dzielonych w Wielkopolsce oraz dzielnic Poznania.

Dzisiaj stronę 4 poświęcamy omówieniu realizacji programu wyborczego w powiecie słupeckim.



Delegacja PZPR u nadburmistrza Berlina

Nadburmistrz stolicy NRD Herbert Fechner przyjął we wtorek wieczorem członków Biura Politycznego: sekretarza KC PZPR — Bolesława Jaszcuka oraz pierwszego sekretarza w Katowicach — Edwarta Gierka.

Herbert Fechner poinformował o działalności terenowych organów władzy w realizacji ekonomicznego systemu socjalizmu w stolicy NRD Berlinie. W rozmowie uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC SED Guenter Mitag i zastępcy członków Biura Politycznego Walter Halbriter i Werner Jarowinsky jak też ministrowie i inni członkowie działające aparatu państwowego i partyjnego. (PAP)

Wydarzenia w Czechosłowacji

Polemika prasowa wokół osoby G. Husaka

W dalszym ciągu trwa polemika prasowa wokół sprawy J. Smrkovskiego oraz wokół postaci pierwszego sekretarza KC KPS, Gustava Husaka.

Tym razem warto odnotować artykuł praskiej popołudniówki „Vecerni Praha” z 14 bm. na temat osoby G. Husaka. Autor artykułu stwierdza m. in.: jest to osobistość polityczna „numer jeden” w Słowacji, chociaż w Bratysławie wielu ludzi z nim się nie zgadza. Autor zwraca uwagę na fakt, że Słowacy wiążą pojęcie federacji z nazwiskiem Husaka i krytykę jego ostatnich wystąpień traktują jako ataki na federację. Dla wielu ludzi w Czechach niezrozumiałe jest dlaczego właśnie średnie pokolenie słowackich komuni-

stów tak jednoznacznie popiera Husaka. W latach 1945—49 dla większości młodych komunistów słowackich Gustav Husak był prawdziwym przywódcą, nigdy nie pogodzili się z jego aresztowaniem, a po jego wyjściu na wolność w roku 1960 wielu z tych komunistów w znacznym stopniu przyczyniło się do powrotu Husaka do życia politycznego. G. Husak jest dla nich symbolem walki o federację.

Dobiega końca wielka kampania wyborcza w związkach zawodowych Czech i Słowacji. Na pierwszym jeździe czeskiego związku zawodowego pracowników państwowych przemawiał premier Razl. Oświadczył, on, że czeskie związki zawodowe i rząd łączy wiele wspólnego. Przede wszystkim u progu swej działalności dają one do uwolnienia się od biurokracizmu. Istotą ich programów roboczych jest polityka postępowania, demokratyzacja stosunków między ludźmi, między organami władzy a obywatelami. Razl oświadczył, że w ożywionej działalności ruchu związkowego dostrzega jedno z najważniejszych zjawisk czechosłowackiego rozwoju po plenum styczniowym ubiegłego roku. (PAP)

Nowy krok na drodze walki z rakiem

Naukowcy z uniwersytetu Utah wyprzebarowali z odwaru herbacianych pić przed Indian meksykańskich środek lekarski, który, jak się wydaje, może być skutecznym w leczeniu niektórych odmian raka.

Dr Hugh Hogle z uniwersytetu Utah poinformował, że możliwość leczenia raka przy pomocy tego specyfiku wzięto pod uwagę, kiedy zaobserwowano zatrzymanie rozwoju choroby u pewnego 85-letniego mężczyzny chorego na raka trzustki i szyi. Rak przestał rozwijać się od chwili, gdy chory zaczął pić odwar z „indiańskiej herbaciany”, o której słyszał kiedyś podczas pobytu w Meksyku.

Herbata ta gotowana jest z rośliny nazywanej krzakami kreozotowym albo wiecznie zielonym dębem karłowatym. Naukowcy amerykańscy wyprzebarowali z odwaru z tej rośliny substancję, której dali nazwę nordihydroguajaretic acid (w skrócie ndga). Substancja okazała się skuteczna, kiedy zastosowano ją przeciwko kulturze raka wyhodowanej w probówce.

Nowy specyfik posiada ponadto właściwości łagodzenia bólu i działania antybiotycznego. W związku z tym naukowcy uważają, że może on być stosowany przy leczeniu trądu.

Przeprowadzono już pierwsze próby z nowym lekiem na ludziach. Ich wyniki są bardzo zachęcające. (PAP)

Surowce polskiej ziemi

Bogate złoża węgla, gazu i miedzi

Miniony rok przyniósł dalsze odkrycia geologiczne, które rozszerzyły wiedzę o zasobach surowcowych naszej ziemi. Polskie górnictwo kopalin dostarcza ok. 10 proc. produkcji przemysłowej kraju, stąd wysoka jego ranga w gospodarce narodowej. Nasza produkcja górnictwa stanowi 2 procent produkcji światowej.

Węgiel zajmuje od lat pierwsze miejsce wśród kopalin. Oblicza się, że jego zasoby stanowią prawie 2 proc. zasobów światowych. Złóża polskiego węgla kamiennego oceniane są na ok. 100 mld ton. Do końca 1970 r. geolodzy spodziewają się ich udokumentować istnienie dalszych 5 mld ton. Oprócz dwóch dużych zagłębi: górnośląskiego i dolnośląskiego, mały nowe łubelskie zagłębie węglowe, rozciągające się od okolic Radzyna Podlaskiego (na południe od Łukowa) po

przez Chełm, Hrubieszów do granicy państwowej. Wydobycie węgla kamiennego zwiększymy do ok. 135 mln ton w 1970 roku i do ok. 200 mln ton w 1985 r., przy czym, wobec wzrastających potrzeb hutnictwa, wydobycie węgla koksującego ma wzrosnąć w tempie znacznie szybszym.

Poszukiwania ropy naftowej i gazu ziemnego przyniosły także dobre rezultaty. Co prawda nie odkryto „wielkiej ropy” ale znaleziono ogromne zasoby gazu ziemnego. Największe nadzieje na złoża ropy naftowej wiążą się z niżej polskim, chociaż i na przedgórzu Karpat odkrywane są coraz to nowe obszary jej występowania. Eksperci z Instytutu Geologicznego twierdzą, że istnieje realne szanse wydawnego zwiększenia produkcji ropy, która wynosi obecnie prawie pół mln ton rocznie, co pokrywa w 7 proc. potrzeby petrochemii. Rysują się możliwości zwiększenia wydobycia w ciągu najbliższej 5-letki do ok. 1 mln ton rocznie.

Odkryte zasoby gazu ziemnego zalegają nader obficie w zapadlisku podkarpackim, na obszarze przedśudeckim i na Lubelszczyźnie. Do szczególnych osiągnięć należy niewątpliwie odkrycie gazu w rejonie Ostrowa Wielkopolskiego oraz w pobliżu Nowej Sól. Gaz z rejonu Ostrowa jest tym cenniejszy, że zawiera gaz szlachetny — hel, poszukiwany przez przemysł m. in. do otrzymywania niskich temperatur i wypełniania lamp jarzeniowych. Również w woj. katowickim występują złoża gazu. W rejonie Wodzisławia (ROW) eksploatuje się znaczne ilości gazu, zalegającego w skałach liczących 350 mln lat (karbon), zawierającego ok. 95 proc. metanu. Chemia zamierza zwiększyć do 1975 r. zużycie gazu na cele przemysłowe prawie 5-krotnie (do 4,7 mld m sześć. rocznie).

Dzięki odkryciom bogatych złóż w rejonie olkusko-chrzanowskim i siewiersko-zawierciańskim — posiadane zasoby rud cynku i ołowiu stawiają Polskę w rzędzie najwęższych producentów w świecie.

Także na liście posiadaczy zasobów miedzi zajmujemy wysokie, bo piąte miejsce w świecie. Posiadamy też duże zasoby siarki. W samych tylko rejonie Tarnobrzega dokładnie zbadane już zasoby siarki wynoszą 110 mln ton.

Wręcz nieograniczone są złoża soli kamiennych — ważnego surowca chemicznego. W nowo budowanych kopalniach soli podjęto już jej wydobycie nowoczesną metodą podziemnego ługowania i przesyłania rurociągami do odbiorców. W kopalniach tych ludzie nie będą pracowali pod ziemią. Obecna produkcja soli wynosi 2,5 mln ton rocznie, co pokrywa nie tylko zapotrzebowanie kraju, lecz wystarcza również

na eksport (ok. 100 tys. ton w ciągu roku).

Intensywne prace geologiczne prowadzone w północnej części kraju dały pozytywne wyniki. Odkryto poważne złoża soli potasowych. W rejonie Pucka złoża tych soli (ok. 40 mln ton) ciągną się aż w głąb Zatoki Puckiej. W niedalekiej przyszłości rozpoczęte zostaną prace doświadczenia nad eksploatacją na wybrzeżu gdańskim polihality — podstawowego surowca przy produkcji siarczanowych soli potasowych (nawozu niezbędnego dla rolnictwa).

W miarę dokonywania coraz głębszych wiercenń powstaną warunki dla sporządzenia bardziej dokładnych opracowań budowy geologicznej ziem polskich poniżej 5 i 6 tys. m. Geolodzy spodziewają się, że na większych głębokościach na pewno się pojawi m. in. „wielka ropa”. (PAP)

Nowy port lotniczy w Warszawie



Na Okęcu trwają prace wykonawcze w budownictwie nowego, stołecznego portu lotniczego. Układane są posadzki oraz wyposażana antresola, na której umieszczone zostaną zagraniczne towary i pasażerów. Tu również znajdować się będą restauracja i kawiarnia. Szczególnie imponującą prezentuje się przestronna, o nowoczesnej architekturze sala odpraw pasażerskich. Dzięki niej ponad dwukrotnie zwiększy się przepustowość portu lotniczego. Ten nowy tak bardzo potrzebny obiekt, tym razem już naprawdę reprezentacyjny o europejskim standardzie, przekazany zostanie do użytku na wiosnę bieżącego roku. Na zdjęciu ciekawa architektura wielkiej hali odpraw pasażerskich nowego portu lotniczego.

CAF — Uchymiak

Otwarcie wystawy w Warszawie

Wieńce na grobie Stanisława Wyspiańskiego

Uroczystości złożenia wieńców i kwiatów na sarkofagu Stanisława Wyspiańskiego w krypcie zasłużonych na Skałce w Krakowie zainaugurują 15 bm. obchody 100 rocznicy urodzin jednego z najwybitniejszych poetów, dramatów i malarzy polskich.

Godzina 11.15 we wnętrzu krypty, gdzie znajdują się grobowce znakomitych luminarzy polskiej kultury i sztuki — Kraszewskiego, Asnyka, Solińskiego i innych — licznie zgromadzeni krakowski świat nauki, kultury i sztuki. Obok wykutego w kamieniu sarkofagu — córka i wnuczka Wyspiańskiego. Rozlegają się strofy wiersza wielkiego poety. Recytuje je aktor krakowski Tadeusz Szybowski.

W muzeum teatralnym w gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie przewodniczący komitetu obchodów 100 rocznicy urodzin Stanisława Wyspiańskiego minister kultury i sztuki Lucjan Motyka dokonał w

środe otwarcia wystawy pn. „Wyspiański w Warszawie”. Ekspozycja ukazuje dzieła dramatów wielkiego twórcy w teatrach warszawskich od pierwszych tajnych przedstawień, poprzez okres międzywojenny — do czasów współczesnych, kiedy to dzieła Wyspiańskiego przeżywają swój renesans.

Na wystawie zgromadzone około 500 eksponatów. Znajdują się wśród nich egzemplarz „Wesela” z 1911 r., autografy i korespondencja Wyspiańskiego, pierwodruki dzieł poety, afisze, programy, fotografie z przedstawień i in.

Dział malarstwa i grafiki obejmuje plastyczne teatralną Wyspiańskiego w zbiorach warszawskich oraz portrety słynnych aktorów i aktorek występujących w jego dramatach. Bardzo bogato prezentowany jest dział scenografii. Znajdują się tu m. in. makieły, kostiumy i grupy kostiumowe z „Wesela”, „Nocy listopadowej” i innych inscenizacji. Ukazane są liczne projekty scenograficzne Pronaszkę, Stopkę, Węgielkowską, Roszkowską, Kiljan, Nowickich i innych. (PAP)

Koncentracja wojsk izraelskich na granicy z Jordanią

Prasa jordańska donosi o postępującej nadal koncentracji wojsk izraelskich na linii przerwania ognia z Jordanią.

Autoritatywny dziennik „Al Ahrar” w korespondencji z Ammanem pisze w numerze śródom, że na froncie jordańskim Izraelczycy skoncentrowali ostatnio 5 batalionów niezależnie od innych wojsk stacjonujących w okupowanej części Jordani. Zaobserwowano także ożywienie lotów zwiadowczych lotnictwa izraelskiego. W ostatnich godzinach obserwuje się ruchy wojsk izraelskich w pobliżu linii rozejmowej. Według informacji uzyskanych przez korespondenta w Ammanie oznacza to przygotowanie jakiejś operacji wojskowej. Wojska izraelskie skoncentrowane są zwłaszcza w strefie od zatoki Akaba na południu do środkowej części frontu na linii prowadzącej do bazy w El Mafrak.

Dowódca wojsk irackich wydał rozkaz do wszystkich oficerów i żołnierzy by byli przygotowani na wszelką ewentualność. Według informacji wywiadu irackiego wojska izraelskie zamierzają dokonać jakiegoś manewru go dzącego w terytorium Jordani. Jak wynika z doniesień agencji prasowych, wojska izraelskie odbywają obecnie manewry zimowe na terytorium Jordani okupowanym przez Izrael. W tych dniach inspekcji wojsk na tych terenach dokonał minister obrony gen. Da Jan oraz generałizacja izraelska, w tym dowódca oddziałów spadochronowych gen. Ejtan. (PAP)

Rzym

Spotkanie w ambasadzie PRL

W ambasadzie PRL w Rzymie odbyło się wieczorem 14 bm. tradycyjne spotkanie noworoczne Polonii włoskiej. Uczestnicy spotkania złożyli na ręce ambasadora PRL Wojciecha Chabasińskiego życzenia noworoczne dla kraju ojczystego — Polski Ludowej.

Wśród przybyłych do ambasady obecni byli pracownicy polskich placówek w Rzymie, nasi eksperci pracujący w siedzibie organizacji ONZ do spraw wyżywienia i rolnictwa (FAO), stypendyści, przedstawiciele świata nauki i kultury, przebywający we Włoszech w ramach wymiany między obu krajami, a także kilkudziesięcioosobowa grupa członków klubu polskiego z rektorem watykańskiego kolegium polskiego, praelatem intulatem, Franciszkiem Maczyńskim. (PAP)

Reforma przepisów o konklawie?

Kilka dzienników włoskich, m. in. dobrze zazwyczaj poinformowane „la Repubblica”, informuje 15 bm. o przygotowywanych przez papieża Pawła VI zmianach przepisów dotyczących konklawie, czyli specjalnego kolegium kardynalskiego, zwoływane go w celu wyboru nowego papieża.

Obecnie obowiązujące w tym zakresie przepisy pochodzą z okresu średniowiecza. Liczba kardynatów była wówczas znacznie mniejsza niż obecnie, a poza tym udział w konklawie brali tylko ci z nich, którzy w chwili śmierci papieża przebywali w Rzymie lub mogli przybyć do wiecznego miasta w stosunkowo krótkim terminie.

Wiadomo, że przyszłe konklawie nie odbędzie się, jak od wieków, w Kaplicy Sykstyńskiej, która stała się po prostu za ciasna dla ponad 100-osobowego kolegium kardynalskiego. Straciły również wszelki sens przepisy o odosobnieniu kardynatów w czasie konklawie. Tradycyjnie przebywali oni w Kaplicy Sykstyńskiej nierzaz przez kilka dni i nocy, aż do chwili gdy głosowanie przyniosło zdecydowaną większość jednemu z kardynatów. (PAP)

„Sojuz 5” na orbicie okołozemskiej

Dokończenie ze str. 2

O godzinie 17.48 czasu moskiewskiego (15.48 czasu warszawskiego) telewizja moskiewska przeprowadziła bezpośrednią transmisję z Kosmosu. Na ekranie ukazała się uśmiechnięta twarz Borysa Wołynowa, dowódcy statku „Sojuz-5”. Telewizjowcy obserwowali jak wykonywał wyznaczony program.

Następnie na ekranie było widać inżyniera Chrunowa z dziennikiem pokładowym w rękach. Od dziennika oddzieliła się kartka i popłynęła po kablinie, podkreślając znaczenie rozmowy tego pomieszczenia. Chrunow pokazał również jak można się zachowywać w stanie nieważkości przesuwając się powoli przed obiektywem telewizyjnym.

Telewizjowcy obejrzeni też trzęsącego członka zalogi — inżyniera pokładowego A. Jelisiejewa. Pokazał on pomieszczenie orbitalne z mnóstwem najrozmaitszych aparatów. Następnie telewizja moskiewska nadała reportaż z „Sojuz-5”, nagrany na taśmie w piętej godzinie lotu. Jelisiejew zademonstrował zapasy żywnościowe kosmonautów. (PAP)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

ściem w atmosferze ziemskiej. Automaty te nie tylko dokonywały badań naukowych, ale i daleko naprzód posunęły technikę lotów kosmicznych.

Rok 1968 był rekordowy pod względem liczby wystrzelonych na trasy kosmiczne „sputników” i stacji automatycznych. Na orbitach okołozemskich krążyły 64 nowe sputniki z serii „Kosmos”. Telewizyjny system „Orbita” wzbogacił się o 3 nowe stacje retransmisyjne „Moinia-1”. Stacja „Luna-14” stała się czwartym radzieckim sztucznym satelitą Księżyca. Łącznie w 1968 roku wystrzelono

Komentarze radzieckiej prasy

Wokół lotu „Sojuz-4” i „Sojuz-5”

w Związku Radzieckim 74 aparaty kosmiczne.

Nowy 1969 rok rozpoczął się wystrzeleniem dwóch automatycznych stacji przeznaczonych do łagodnego opuszczania się poprzez atmosferę Wenus.

O ile wystrzelenie niepilotowanego automatycznego statku stało się rzeczą zwykłą, nie wywołującą większego zainteresowania opinii publicznej, to loty kosmonautów nadal są wielkim wydarzeniem śledzonym z dużą uwagą.

W końcu października 1968 roku lotnik-kosmonauta G. Bieriegowej wypróbowował w 4-dniowym locie nowy, doskonały przystosowany do manewrowania statek kosmiczny „Sojuz” przeznaczony do rozwiązywania szerokiego wachlarza zadań naukowych i technicznych. Wyróż-

nając się nowoczesną konstrukcją „Sojuz” ma specjalną kabinę-laboratorium, w której można umieścić dużą ilość aparatury naukowej. Równocześnie stworzono w nim wszelkie warunki dla wydajnej pracy kosmonautów i komfortowe wprost warunki dla wypoczynku.

„Sojuz” jest obecnie najbardziej przestronnym statkiem kosmicznym.

Obszerny artykuł zatytułowany „Statek kosmiczny „Sojuz” — czytamy m. in. — jest ucieleśnieniem najnowocześniejszej myśli technicznej i faktycznie stanowi naukowe laboratorium orbitalne. Wyposażenie statku zapewnia możliwość całkowitego automatycznego lotu, a także pilotowania bez udziału naziemnego ośrodka dowodząco-pomiarowego. Systemy statku pozwalają mu dokonywać szerokich manewrów w przestrzeni kosmicznej do wysokości 1.300 kilometrów od powierzchni Ziemi, dokonywać zbliżenia z innymi aparatami kosmicznymi i łączenia się z nimi”.

Następnie autor, inż. W. Iwanow opisuje szczegółowo trzy pomieszczenia znajdujące się na statku — kabinę dowódcy statku, pomieszczenie do prowadzenia badań naukowo-badawczych, wypoczynku, a także część, w której mieszczą się silniki, zapasy paliwa, aparatura gwarantująca utrzymanie niezbędnych warunków do życia i pracy człowieka, a także zapoznać czytelników ze spżarnią kosmonautów, apteczką i innymi urządzeniami, w tym z rozmieszczeniem kamer telewizyjnych, przy pomocy których można pokazać zarówno Ziemię i otaczającą statek przestrzeń kosmiczną, jak i wewnętrzne pomieszczenia statku. (PAP)

Nie zawsze gleba decyduje

Osusz — niewielka wieś pod Krotoszymem. Z jej nazwą wiąże się legenda, która mówiłaby, że przed wiekami przywędrował w te strony nieznany osadnik i na rozległej polanie między lasami wykarczał kawał lichego gruntu, odprowadził rowami wodę z licznych bajerek do pobliskiego strumyka i dał po czątek osadzie. Ponieważ nie ujawniał nazwiska, ani pochodzenia, na podstawie wykonanej przez niego roboty nazwano go Osuszem.

Z czasem wieś się rozrosła i do niej przylgnęła nazwa wzięta od legendarnego prekursora melioracji.

Dzisiaj Osusz liczy 38 gospodarstw o łącznej powierzchni 400 ha użytków rolnych. Grunty tu istotnie liche, zaliczone po ostatniej klasyfikacji do V klasy bonitacyjnej, z tym że 8 procent zaliczone do IV klasy i tyleż samo do klasy VI. Z takich gruntów nie można się spodziewać rewelacyjnych wyników produkcyjnych i ekonomicznych. Tymczasem w Osuszu — jakby na przekór ogólnemu mniemaniu — jest akurat odwrotnie. Ta licha ziemia wydaje plony, jakich często nie osiągają inni rolnicy, gospodarujący na czar nosiemach czy lessach.

Osusz jest przykładem dysproporcji in plus, dysproporcji jakie występują między województwami, powiatami, gromadami i poszczególnymi gospodarstwami w poziomie produkcji — o czym mówiono obszernie w odniesieniu do rolnictwa na V Zjeździe PZPR i co znalazło dyrektywny wyraz w podjętej przez tenże Zjazd uchwale.

W Osuszu z uwagi na jakość gruntów wysiewa się bardzo mało pszenicy, uprawy wśród kłosowych zbóż najwydajniejszą — raptem jakieś 9—11 hektarów. W strukturze zasiewów przeważa żyto i owies oraz trochę jęczmienia. A wyniki w plonach? Nie zdarzyło się jeszcze żadnego roku w naszym dwudziestolecu — mówią osuszanie — aby cztery zboża razem wzięte wydały mniej niż 28 kwintali z hektara. Bywały zaś lata, że notowano 30 i nawet 35 kwintali. W strukturze okopowych też nie ma bura-

ków za wiele i ziemniaki są uprawą dominującą. Ich zbiory minimalne wynoszą w Osuszu 250 kwintali z hektara.

Czytelnik może być nieco zdumiony i gotów zapytać: jak to się dzieje, że na takich stosunkowo słabych glebach tak wysokie efekty produkcyjne? Postaramy się odpowiedzieć na to pytanie. A więc rolnicy w Osuszu zdając sobie sprawę z jakości swoich gruntów postawili przede wszystkim na hodowlę inwentarza. I to nie od dzisiaj i nie od wczoraj. Już dawno doszli do wniosku, że taka ziemia musi być systematycznie zasilana nawozem organicznym czyli obornikiem, co w rezultacie daje lepszą strukturę gleby, a więc podnosi jej żyzność. Zasobna zaś w próchnicę gleba lepiej przyswaja nawozy mineralne, których osuszanie stosują obecnie 200 kg w czystym składniku na hektar.

Ostatni spis rolny w czerwcu ub. roku wykazał w Osuszu 400 sztuk bydła i 1000 sztuk trzody chlewnej. W przyjeździe dla rolnictwa metodzie statystycznej wynosi to 100 szt. bydła i 250 szt. trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych. Czy w świetle tych kilku wskaźników można się jeszcze dziwić, że w Osuszu na kłopskich glebach osiąga się tak wysokie plony i zbiory w produkcji roślinnej? Chyba nie, gdy zważymy, iż ziemia jest zasilana obornikiem nie co 3—4 lata jak gdzie indziej, lecz prawie każdego roku. Rolnicy Osusza nawet pod żyto dają obornik, co niektórzy agronomowie uważają za niewskazane.

W tych warunkach musi występować bardzo wysoka produkcja towarowa. Z tego tytułu Osuszanie zdobyli już w 1952 roku ogólnokrajową nagrodę w postaci elektryfikacji całej wsi na koszt państwa. Obecnie zaś w całej pełni wykonują plany kontraktacji zbóż; właściwie każdy hektar zasiewów jest w tej wsi kontraktowany, obowiązkowe dostawy zaś realizują rolnicy z osiaganych nadwyżek w plonach. Czy będzie się jeszcze ktoś dziwić? Jeżeli dodamy, że w ubiegłym roku Zakład Mleczarski w Krotoszymie kupił w tej wsi 236 tysięcy litrów mleka, a Zakład Miesne prawie półtora tysiąca bekono, nie licząc wolowego żywca rzeźnego? Od każdej krowy z Osusza spływa rocznie do zakładu przetwórczego 2292 litry mleka, co jest najwyższym wskaźnikiem w całej Wielkopolsce.

To są fakty niezwykle przekonujące. Skąd to wszystko się bierze? Jakże kwalifikacje posiadają tamtejsi rolnicy, że potrafią tak właśnie gospodarować na słabych gruntach? Nie jest to żadna tajemnica — jak mówią tamtejsi działacze kółkowi. Samokształcenie, stałe współzawodnictwo między gospodarstwami, zapobiegliwość, pracowitość i pomoc wzajemna. Ta ostatnia cecha przejawia się m. in. w tym, że jak ich jest 38 gospodarzy nie dopuszczają do osłabienia któregoś z nich warsztatu rolnego. Dlatego poziom całej wsi jest tak wyrównany, nie ma i nie będzie — jak mnie zapewniają — gorszych i lepszych. Wszyscy muszą prowadzić swoje gospodarstwa na poziomie wymaganym przez życie i Polskę Ludową.

Niemalą rolę odgrywa tu Kółko Rolnicze. Posiada ono 5 zestawów traktorowych i 3 agregaty młocarniane, którymi wykonuje 98 procent upraw polowych we wsi i całość omłotów, świadcząc ponadto w szerokim zakresie usługi transportowe. Na przykład, rozsiew nawozów i wapna przeprowadza w całości Kółko Rolnicze, które mimo stosowania najnowszych stawek cennikowych wypracowało za ub. rok ponad 250 000 zł zysku.

Czy tylko jeden Osusz w naszym województwie? Nie, podobnych wsi mamy więcej. Rzecz w tym, aby je częściej pokazywać, aby upowszechniać w szerokiej praktyce metody i sposoby prawidłowego gospodarowania — nawet na glebach słabych, nie mówiąc już o mocniejszych, gdzie można z większym jeszcze powodzeniem intensyfikować produkcję. Nasuwa się myśl, że do takich właśnie wsi należałoby wysłać na praktyki wakacyjne absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych rolniczych. Praktykując w takich wsiach, młodzi chłopcy będą się mogli przekonać, że w rolnictwie warto pracować, że można osiągać maksimum zadowolenia. Takie praktyki przyczyniają się też z pewnością do złagodzenia niepożądanego zjawiska jakim są gospodarstwa bez następców.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Trzeba doskonalić mechanizację rolnictwa

Konferencja krajowa w Poznaniu

krajowej konferencji naukowo-technicznej, która rozpoczęła się wczoraj w poznańskim Domu Techniki dwudniowe obrady. Biorą w niej udział pracownicy nauki Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa oraz działacze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

W bogatej literaturze pamiętnikarskiej wybitnych dowódców radzieckich z okresu drugiej wojny światowej wiele miejsca zajmują rozdziały poświęcone końcowemu już okresowi zmagania z Niemcami hitlerowskimi, a przede wszystkim ofensywie styczniowej roku 1945, która wyzwoliła Warszawę, Kraków, Katowice, Opole, Bydgoszcz, Gdańsk, Poznań i inne miasta polskie.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła w Związku Radzieckim wydana ostatnio książka wspomnień marszałka Konstantego Rokossowskiego „Soldatskij dolg” („Żołnierski obowiązek”). We wspomnianym, końcowym okresie wojny Konstanty Rokossowski był głównodowodzącym I a następnie II Frontu Białoruskiego.

Zanim ukazuje się pełne wydanie polskie tych pasjonujących pamiętników pragniemy z okazji 24 rocznicy ofensywy styczniowej przedstawić czytelnikom w opracowaniu Polskiej Agencji Interpress wybrane fragmenty wspomnień jednego z najwybitniejszych dowódców drugiej wojny światowej, które ukazują przebieg operacji wyzwolenia ziem polskich w 1945 roku znajdujących się na szlaku bojowym II Frontu Białoruskiego. Pokazują one ogrom wysiłku militarnego, wolę zwycięstwa, męstwo i ofiarność żołnierzy oraz wysoki poziom sztuki wojennej dowódców radzieckich.

Operację styczniową poprzedziło wejście — jak podaje W. Czujkow — 5 sierpnia 1944 r. trzech pułków 47 dywizji oraz brygady pancerniej na przyczółek magnuszewski, w którego utrzymaniu wielkie zasługi położyli również wydzielona czasowo ze składu I Armii WP i Brygady Pancerna im. Bohaterów Westerplatte. Publikowane fragmenty pamiętników K. Rokossowskiego rozpoczynają się od sytuacji w rejonie na północ i na południe od Warszawy.

OFENSywa WYZWOLENIA (II)

Fronty zmieniają dowódców

Bezpośrednio pod Warszawą aktywne działania bojowe ustały. Przez ciwnik na całym froncie przeszedł do obrony. Tylko na odcinku modlińskim prowadziliśmy dość ciężkie i bezskuteczne walki. Przeciwnik utrzymywał na wschodnim brzegu Wisły i Narwi niewielki przyczółek o kształcie trójkąta, którego wierzchołek znajdował się u zbiegu rzek. Odcinek ten leżący na nizinie można było zaatakować tylko od czoła. Opatując go przeciwnik brzegi Wisły i Narwi wyrażnie górowały nad okolicą, którą miały szturmować nasze wojska. Wszystkie podejścia Niemcy ostrzeliwali krzyżowym ogniem artylerii ze stanowisk położonych za oboma rzekami, a także artylerii z twierdzy Modlin znajdującej się u wierzchołka trójkąta.

Wojska 70 i 47 armii bezsku-

tecznie atakowały przyczółek, ponosiły straty, rozchodowały dużą ilość amunicji, nie mogły jednak w żaden sposób wyprzeć przeciwnika. Tymczasem żądano od nas, abyśmy nie zostawiali w rękach wroga przyczółka na wschodnim brzegu. Postanowiłem osobiście zapoznać się z sytuacją bezpośrednio na miejscu. Znajdźmy się z wieczora z organizacją natarcia, które miało się zacząć o świcie przybyłem z dwoma oficerami sztabu do batalionu 47 armii działającego w pierwszym rzucie. Umieściliśmy się w okopie. Miałem pod ręką telefon i radiokietnicę. Umówiliśmy się: czerwone rakiety — ruszać do ataku, zielone — odwołanie ataku.

W wyznaczonym czasie nasze działa, moździerze i „katusze” otworzyły ogień. Walili mocno. Ale ogień odwetowy przeciwnika był o wiele silniejszy. Tysiące pocisków i min runęło na nasze wojska zza Wisły, z fortów twierdzy. Huragan! Ogień prowadził działa różnych kalibrów, włącznie do ciężkich dział z twierdzy, moździerze zwykłe i szesciolufowe. Przeciwnik nie szczędził pocisków, chcąc jak gdyby pokazać, do czego jeszcze jest zdolny. O żadnym ataku z naszej strony nie było mowy! Dopóki się nie zniszczy, owej siły artylerii, nie może być nawet mowy o likwidacji przyczółka wroga. Na razie nie mieliśmy do dyspozycji ani wystarczających środków, ani też cel nie był wart takiego nakładu sił.

Rozkazałem dać sygnał o odwołaniu ataku, przez telefon zaś poleciłem generałom Gusiłowowi i Popowi wstrzymać natarcie. Po powrocie na stanowisko dowodzenia frontu połączyłem się z Moskwą. Zameldowałem o swej decyzji wstrzymania natarcia. Stalin odpowiedział nam od razu, poprosił, abym trochę zaczekał. Wkrótce znów wezwał mnie na linię. Powiedział, że się zgadza z propozycją. Rozkazał wstrzymać natarcie, wojskom zaś frontu przejść do obrony i rozpocząć przygotowania nowej operacji ofensywnej.

Przeciwnik próbował jeszcze od czasu do czasu niepokoić wojska broniące przyczółka magnuszewskiego, natomiast zaprzestał wszelkich działań nad Narwią. To trochę nas nie pokoiło. Zwiad lotniczy zaobserwował, że niemieckie myśliwce osłaniają bardzo mocno z nieznanych nam powodów wszystkie linie komunikacyjne prowadzące z rejonów na zachód od Warszawy ku północy. Wywiad radiowy wykrył ruchy w tymże kierunku znanych już nam związków pancernych przeciwnika. Sztab frontu uprzedził generałów Batawa i Romanienkę o podejrzanym zachowaniu się wroga.

Ale sztaby armii uspokojone ciszą przed swoim przednim skrajem, nie zaniepokoiły się. Co więcej Bataw zdecydował nawet wycofać niektóre jednostki z pierwszych linii do drugiego rzutu, aby przeprowadzić ćwiczenia polowe z natarcia.

Dlatego też dla 65 armii burza wybuchła niespodzianie. Przeciwnikowi udało się skoncentrować na zapleczu wielkie siły pancerne i 4 października dokonał oszałamiającego uderzenia. Późne przygotowanie artyleryjskie trwało około godziny i od razu nastąpił atak czołgów, które szły w kilku rzutach. Przeciwnik wpro-

wadzał naraz do walki wielkie siły, zamierzał szybko się rozprawić z naszymi wojskami broniącymi przyczółka.

Działając on zdecydowanie i miejscami już pierwszego dnia zepchnął nasze jednostki na brzeg, które utrzymały się tam tylko dzięki temu, że wspierała je ogniem bezpośrednim artyleria ze wschodniego brzegu.

Nad przyczółkiem zawiązało się bardzo wielkie niebezpieczeństwo. To zmusiło mnie do wyjazdu do Batawa.

Na stanowisku dowodzenia armii razem z generałem Batawem ustaliliśmy, dokąd właściwie i jaką skierować pomoc. A jak ją wykorzystywać — to już była sprawa samego do wódcy armii.

W drugiej połowie dnia jednostki frontowe wsparcia we szły do walki. Stopniowo sytuacja na przyczółku polepszała się. Natarcie przeciwnika słabło. Kiedy na przyczółek przeprawiły się nasze związki pancerne hitlerowcy zostali powstrzymani, a później wyparci. Trzeciego dnia do walki mogło się włączyć nasze lotnictwo. Inicjatywę już myśmy przejęli.

Wojska 65 armii przeszły do kontrnatarcia i jeszcze bardziej rozszerzyły przyczółek. Mogliśmy wprowadzić nań do datkowo 70 armii. Teraz można już było myśleć nie o obronie (choćby lekce wzięliśmy oczywiście pod uwagę) ale o przygotowaniu przyczółka jako trampoliny do skoku wojsk w granice Niemiec.

Po otrzymaniu orientacyjnych propozycji Kwatery Głównej, co do kierunku działań wojsk i Frontu Białoruskiego zaczęliśmy w swoim zespole opracowywać elementy planu nowej operacji ofensywnej frontu. Zasadnicze idee były takie: przeprowadzić główne uderzenie z przyczółka pułuskiego nad Narwią z obejściem od północy, z przyczółków zaś magnuszewskiego i puławskiego go głębokie uderzenie na południe od Warszawy, w kierunku na Poznań.

Zadania frontu były jasne i wszyscyśmy palali pragnieniem, aby jak najlepiej przygotować siebie i wojska do tej niezwykle interesującej operacji ofensywnej. Ale nie sądzono mi było dowodząc w niej wojskami I Frontu Białoruskiego.

Był już wieczór. Gdyśmy się tylko zebrali w stołówce na kolację, oficer dyżurny zameldował, że Kwatera Główna wzywa mnie do telefonu. Przy aparacie był głównodowodzący. Powiedział, że zostałem mianowany dowódcą wojsk 2 Frontu Białoruskiego. Było to tak nieoczekiwane, że bez zastanowienia, od razu zapytałem:

— Za co taka nielaska, że z głównego odcinka przenosi się mnie na drugorzędny?

Stalin odrzekł, że się mylę: odcinek, na który mnie przenoszą, wchodzi w ogólny kierunek zachodni, gdzie będą działały wojska trzech frontów — 2. Białoruskiego, 1. Białoruskiego i 1. Ukraińskiego.

Mówiąc o moim przeniesieniu Stalin powiedział, że na 1 Front Białoruski został wyznaczony G. Żukow.

Marszałek KONSTANTY ROKOSSOWSKI c.d.n.

W ostatnich latach notujemy znaczny postęp w mechanizacji prac polowych w rolnictwie. Nie można jednak tego samego powiedzieć o mechanizacji prac hodowlanych i podwórkowych. Mechanizacja i automatyzacja w produkcji zwierzęcej, zwłaszcza w karmieniu, obsłudze i pielęgnacji inwentarza pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia, nawet w przodujących pod względem efektywności przedsięwzięciach rolnych.

Czekając na rozwiązanie problemu mechanizacji w dziale produkcji zwierzęcej naszego rolnictwa, był przedmiotem ogólnokrajowej konferencji naukowo-technicznej, która rozpoczęła się wczoraj w poznańskim Domu Techniki dwudniowe obrady. Biorą w niej udział pracownicy nauki Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa oraz działacze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz władz wojewódzkich. Obradom przewodniczy prof. dr Wincenty Zaremba.

Konferencja podejmie odpowiedź na wnioski i wysunie postulaty pod adresem Naczelnej Organizacji Technicznej i poszczególnych resortów. (Kj)

ewentualną odsieczą. Tymczasem saperzy, jak ciemne pajaki snuli się po kratownicach, zakładali ładunki na filarach, łączyli kable, ostrożnie lokując splonki.

Odezwały się żaby, których nie ploszyły metalowe postukowania. Gefreiter przyerkamie ulowił wstrząsający, coraz bliższy warkot, uniósł się i nasłuchiwał. Przeszkadzał mu ostatni połączony naloł pary myśliwców, które z powietrza osłaniały ładowanie. Nim odleciały, spostrzegł ciemny kształt sunący za żywopłotem osłaniającym tor od śniegowych zamieci i rozpoznawszy T-34, krzyknął co sił w płucach.

— Achtung. Panzer!

Przypadł do erkaemu, dał serię. Odpowiedział mu pistolet maszynowy Wichury zza wieży i błysk działa. Pocisk rozpruł okop i zgasił maszynkę.

Kos uniósł łufę, by mieć most w celowniku. Posłał serię z karabinu maszynowego, strącił paru saperów do wody.

— Nie śpij, Lidka — poprosił przez wewnętrzny telefon i usłyszawszy długą serię dolnego kaemu, dodał. — Spokojnie. Długiej celuj, krótko strzelaj.

Spostrzegł drugie gniazdo ogniowe na własnym brzegu i rozbił je dwoma pociskami. Gustlik błyskawicznie ładował po każdym strale, śliniąc palce odblokowywał bezpiecznik i meldował:

— Gotowe... Całkiem gotowe.

— Naprzód, wjeżdżaj za bunkier.

Grigorij wprowadził czołg za betonowe ruiny. Niemcy przerwali ogień. Janek uchyliwszy włazu ostrożnie rozejrzał się wokół.

— Oni, dranie, już założyli ładunki, lada chwila podłączą kable.

— Skoczmy na drugi brzeg? — spytał Grigorij.

— Nie. Nocą i bez osłony? Wykończą ci bez trudu z pancernostw.

Tomasz, słuchając tej rozmowy, uchylił usta, jakby chciał się wtrącić, coś odpowiedzieć.

— Może pociskami się nam uda druty poszarpać — wtrącił Gustlik.

— Spróbujmy — zgodził się Janek — ale mała szansa.

II tom CZYLI PANCERNIPIER

JANUSZ PRZYMANOWSKI

— Harmonia na stole została — przypomniał sobie Tomasz.

— Może kto ukraść.

Ani przez chwilę nie wątpił, że czołg przejdzie. Gdy mu kto próbował przedstawić groźną sytuację, odpowiedziałby pewno, że skoro furman się nie boi... Podobnie jak Cześniak myślała Lidka. Widziała, jak Saakaszwili naradzał się z Kosem, ale potem nie wyjrzała nawet, kiedy jadą, nie czuła lęku, bo przecież strzelano jeszcze nie do nich. Rudy sunął powoli, spokojnie i ze zdziwieniem spostrzegła, jak na czoło Gruzina występują grube krople potu, a zęby poczynają nerwowo prz gryzać górny wargę.

— Boisz się? szturchnęła go w bok.

Mechanik nie odpowiedział, nie drgnął nawet. Wpatrzony w coraz bliższy przeciwny brzeg, czujnie trzymał dźwignie sterownicze.

— Boisz się! — powtórzyła i podniosła rękę, żeby dać mu mocniejszego kuksańca.

Spadochroniarze zaatakowali most. Dwa erkaemy na zmianę blokowały ogień strzelniczy. Bunkier odpowiadał zjadale, ale po torach, osłonięty szynami i metalami konstrukcji pelża grupa uderzeniowa z panzerfaustami. Wycelowali i na komendę feldfebla Zapalki dali jednocześnie ognia z trzech rur. Trzy eksplozje zagrzmiły jak jeden wybuch i bunkier umilkł.

Zgasły ogniki wystrzałów, ucichły serie. Teraz już nikt nie przeszkadzał napastnikom. Wzmocniona drużyna przebiegła na drugi brzeg, zajęła stanowiska, by stworzyć osłonę przed

Praktycznie i pożytecznie

Co znaczy odpowiednie położenie na komunikacyjnym szlaku? Wąż samochodów jadących z Poznania do Warszawy nieustannie tutaj skręca z głównej szosy, choć do powiatowej Słupcy tylko 5 km. Mało tego, nie raz i nie dwa cofają się nawet kilometr auta ze znakami rejestracyjnymi z całej Europy, a czasami i spoza niej.

Wszystkich, nas również, uczciwie się do tego przyznajemy, wabi nieodmiennie GS-owska restauracja w Strzałkowie. Doprawdy trudno tu nie wstąpić choć na chwilę. Schłudny lokal, grzeczna obsługa, smaczne i świeże potrawy, wreszcie duży parking przed pawilonami gastronomicznymi i handlowymi. Doskonale przykłada stosowania zasady „frontem do klienta” na tranzytowym szlaku.

GS w Strzałkowie istnieje od roku 1946. Szybki i wyraźny rozwój notuje ta placówka szczególnie w ostatnich latach, co zmusiło jej władze do wykupienia 9 ha gruntu, właśnie w pobliżu szosy warszawskiej, dla wybudowania tam bazy handlowo — magazynowej. Restauracja i pawilon handlowy to tylko wizytówka GS, zresztą bardzo udana i pożyteczna, przynosząca spółdzielni wiele chwały. Oto restauracja oddana do użytku w maju 1965 r. na 200 miejsc już w roku na stopniem zdobywa „Srebrną Patelnię”. Corocznie bierze udział we współzawodnictwie na najlepszy lokal gastronomiczny w sezonie turystycznym. W ubr. zajęła II miejsce w

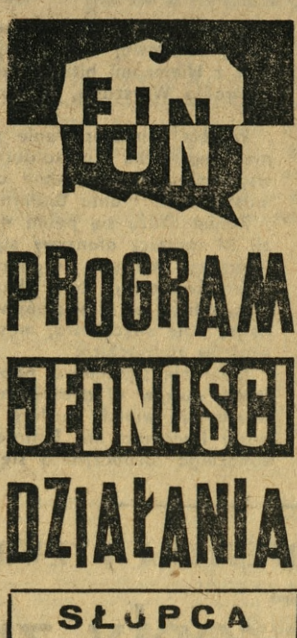
województwie. 50 proc. gości w sezonie turystycznym to przybysze z zagranicy.

Dalsze pawilony otwierano w kolejności: meblowy w r. 1967, elektrotechniczny — wrzesień 1968 r. (zorganizowano przy nim usługowy punkt naprawy radiowo — telewizyjny) oraz pierwszy w województwie czysto branżowy pawilon z artykułami dla produkcji rolnej otwarty w październiku ubr. Podobnie jak restauracja, również pawilony handlowe nie cierpią nigdy na nie dostatek klientów. Połączenie spraw żołądka ze sprawami handlu zdało w pełni egzamin.

Pawilony to tylko niewielki fragment bazy handlowo-magazynowej GS. Całość rozbudowywana jest systematycznie, co zresztą zakładał program FJN na lata 1965—69, z korzyściami dla Strzałkowa i okolicznych miejscowości. W r. 1966 zainstalowano tu 100-tonową wagę kolejową. Można dzięki temu sprowadzać wszelkie przesyłki (jest osobna bocznicza i odpowiednia przechowalnia). Przyspiesza i ułatwia transport wewnętrzny lokomotywką spalinową zakupioną w końcu 1967 r.

Wybudowano ponadto duży magazyn dla nawozów sztucznych. Przeprowadza się utwardzanie nawierzchni placów do sprzedaży węgla i opału.

Całkowite zagospodarowanie 9-hektarowej powierzchni przewidziano do roku 1975. W planie m. in. 5-kondygnacyjny, w pełni zmechanizowany magazyn zbożowy z suszarnią oraz czyszczalnią zboża i nasion, no



we laboratorium, rozbudowa urządzeń socjalnych.

Baza przy szosie Warszawskiej nie jest jedynym ważnym obiektem, który wybudowała ostatnio Strzałkowska GS. Poza nią, w samym Strzałkowie, powstała baza produkcyjna, w skład której wchodzi: 2 piekarnie, ciastkarnia, masarnia i wytwórnia wód gazowanych. Na miejscu byłej kawiarni w Strzałkowie zorganizowano punkt „Nowoczesnej Gospodyni” z następującymi usługami: magiel elektryczny, naprawy pończoch, naprawy długopisów, wypożyczanie sprzętu gospodarstwa domowego, krawiectwo, chemię czy szycie i farbowanie odzieży. Poza tym dla członków GS prowadzone są bezpłatnie porady prawne oraz porady udzielane rolnikom przez agromomów.



NOWA SŁUPCA — przez wiele lat nisko zabudowana Słupca nie mogła się pochwalić, tak jak inne miasta, nowymi budynkami mieszkalnymi. Planowa realizacja postulatów zawartych w programie FJN i tutaj przyniosła widoczne efekty. Oto trzy nowe budynki spółdzielcze wzniesione po r. 1965.

Rys. — L. Kapeżyński

PODWALINY POD WSZECHSTRONNY ROZWÓJ

Rozmowa z Czesławem Preisem I sekretarzem KP PZPR w Słupcy

Na przełomie poprzedniej i bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych w Ziemi Słupskiej łatwo można było zauważyć oznaki zahamowania procesów rozwojowych w różnych dziedzinach życia. Krytyczny stan gospodarki komunalnej w Słupcy, zastrzegający się problem mieszkaniowy, spore nadwyżki siły roboczej, a jednocześnie projekty likwidacji niektórych zakładów wytwórczych — to tylko niektóre objawy impasu. Na domiar złego program wyborczy na lata 1965—69 niezbyt precyzyjnie przedstawiał środki zaradcze.

— Czy obecnie można już mówić o przezwyciężeniu tych trudności?
— Aktywizacja regionu wymagała rozwiązania szeregu ważkich problemów, w szczególności rozwoju przemysłu. I właśnie w tej dziedzinie dorobek bieżącej kadencji jest spory.

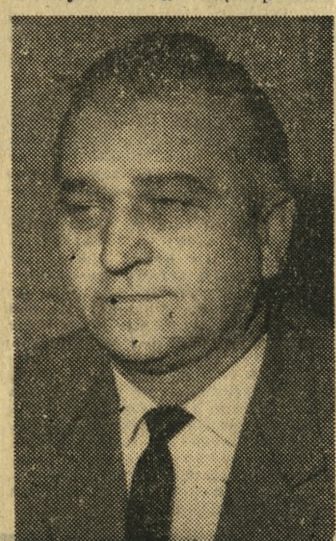
W 1968 roku rozpoczął pracę jedyny w Polsce Młyn Przemiału Gorczycy. Również w bieżącej kadencji utworzono w Słupcy Zakład Remontowy Maszyn Budowlanych.

Słupska Spółdzielnia Inwalidów jeszcze do niedawna zatrudniała zaledwie 100 osób. Dzięki inwestycjom i innym poczynaniom do roku 1970 załoga powiększyła się o 600 osób. Dynamicznie rozwijają się także inne zakłady wytwórcze jak na przykład Spółdzielnia Wielobranżowa w Zagórowie i Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza, która należy do najlepszych tego typu placówek w Wielkopolsce.

W tym roku „Mostostal” przystąpił do budowy zakładu wytwarzającego konstrukcje metalowe. Fabryka ta zatrudniać będzie około 2000 osób. By zapewnić jej systematyczny dopływ wykwalifikowanych pracowników, w 1970 r. rozpoczęła się w Słupcy budowa z technikum mechanicznego i zasadniczej szkoły zawodowej — łącznie dla 700 uczniów. Warto dodać, że w zakresie przemysłu program wyborczy mówił jedynie o uruchomieniu Młyna Przemiału Gorczycy w Słupcy.

Pomyślnie realizowany jest program w rolnictwie i komunikacji drogowej. Z impasu wyszło budownictwo mieszka-

niowe. Przystąpiono do rozwiązywania podstawowych problemów gospodarki komunalnej. Można więc powie-



dzieć, że w bieżącej kadencji zdołaliśmy przezwyciężyć nie małe trudności i stworzyć trwałe podwaliny pod wszechstronniejszy niż dotychczas rozwój Ziemi Słupskiej.

— Wróćmy jeszcze do rolnictwa — dziedziny nr 1 dla powiatu słupskiego...

— Program zakładał m. in. podniesienie średniej wydajności z 1 ha — 4 podstawowych zbóż o 11,5 procent w stosunku do lat 1960—64, natomiast zbiory ziemniaków miały wzrosnąć do 170 kwintali z hektara. Zadania te zostały wykonane: już w latach 1965—67 wydajność z hektara 4 podstawowych zbóż zwiększyła się o 13,4 procent. Plan

skupu zboża na rok 1968/69 (17 500 ton) został w znacznym stopniu wykonany (skupiono około 15 000 ton). Dla porównania warto dodać, że na przełomie roku 1964/65 rolnicy sprzedali państwu 6 880 ton zboża.

Przyczyny tych osiągnięć to wzrost upraw zbóż intensywnych (obszar zasiewów pszenicy z 2 550 hektarów w 1964 r. wzrósł do 3 569 hektarów w ubiegłym roku), większe zużycie nawozów, postęp w mechanizacji rolnictwa (w 1959 roku w powiecie były 2 ciągniki, obecnie — około 350), no i melioracja.

W hodowli zwierzęcej realizacja programu jest mniej pomyślna. Jedną z głównych przyczyn, to brak odpowiedniej bazy paszowej. Sytuacja zmieniła się po roku 1970, kiedy to nastąpiła regulacja Warty. Obecnie rzeka zalewa ogromne połacie łąk, w wyniku czego trawa nie nadaje się nawet na ściółkę. Rozwiązanie tego problemu i dalszy rozwój przemysłu, który wchłonie nadwyżki siły roboczej z rolnictwa (zatrudnionych jest w nim 38 osób na 100 hektarów!) pozwoli znacznie rozwinąć tę gałąź ekonomiki.

— Co się złożyło na przezwyciężeniu trudności?

— Bez licznego grona zaangażowanych aktywistów partyjnych i społeczno-gospodarczych, którzy wiele wysiłku włożyli w realizację zadań ujętych w programie i innych, nie ujętych, ale jakże ważnych — z pewnością niemożliwe byłoby uzyskanie takiego dorobku kadencji jak obecny. Na uwagę zasługuje tu coraz efektywniejsza działalność rad i ich przydziałów, w których stale rośnie liczba działaczy z prawdziwego zdarzenia. Szczególnie wydajnie działają rady w zakresie mobilizowania ludności do czynów społecznych. Organa przedstawicielskie podejmują również wiele trafiających w sedno uchwał.

Spośród kilku proponowanych miejscowości, które zasłużyły na wyróżnienie w realizacji programu FJN w Słupce, wybieram Ostrowite.

Wygląda nawet na oko dostojnie i schludnie, choć kłamałbym mówiąc, że i tutaj strzech nie widziałem. Miejsce władze nieobecne: były sekretarz Komitetu Gromadzkiego partii i kierownik szkoły — Jerzy Kruszcak przebywał w szpitalu (jak się później dowiedziałem inicjator wielu przemian); obecny sekretarz KG Kazimierz Rożek i jego żona na sekretarza GRN — Leokadia w służbowych rozjazdach. Na szczęście w ostatniej chwili, zaalarmowani przyjazdem „kogoś z prasy” pracownicy gromadzkiej rady zatrzymują przewodniczącego GRN — Zenona Nowaka, który również właśnie wyjeżdżał do jednej z miejscowości gromady ostrowickiej.

Jest wyraźnie zaskoczony wizytą. — Tutaj poza władzami właściwie nikt nie zagląda. Z dziennikarzem rozmawiam po raz pierwszy.

„Królestwo” Z. Nowaka to 13 sołectw, 4 500 ha ziemi ornej, około 3 200 mieszkańców. I tak, jak w całym Słupce — najsłabiej zalesionym powiecie w województwie — brak lasów. Przypadkowo od tego zaczynamy.

O konieczności zalesiania mówi program FJN — informuje przewodniczący. Realizacja przebiega planowo i sprawnie. Corocznie sadzi się młode drzewa na obszarze 10—15 hektarów. Do roku 1970 areal leśny będzie wynosił 50 hektarów.

Jest to możliwe ponieważ spora liczba rolników opuszcza wieś, idąc do pracy w przemyśle, przede wszystkim w Koninie. Wielu dojeżdża do Konina, Słupcy, Gniezna. 20 proc. ludności gromady stanowią tzw. chłopci-robotnicy.

Ostrowite nie zawsze było aktywne i przez wiele lat prawie nie się w nim nie zmieniało. „Coś” zaczęło się dziać od r. 1961, ale dopiero obecna kadencja Sejmu i rad narodo-

W nieodwiedzanym Ostrowitem

wych całkowicie zmieniła oblicze wsi.

Najpierw były przygotowania do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, sumienne, powszechne. Rozbudzona inicjatywa pozostawiała trwałe pomniki: piękna — nie waham się powiedzieć — elegancka remiza OSP — prawdziwy wiejski dom kultury (sala widowiskowa, świetlica, biblioteka wraz z czytelnia) oddana do użytku w roku 1966; dalej — gromadzki Ośrodek Zdrowia (początek 1967 r.) z mieszkaniami dla lekarzy i pielęgniarki, o który próżno zabiegano do roku 1955; w latach 1965—66 wybudowano Dom Nauczyciela na 4 rodziny; ponadto przeprowadzono kapitalny remont miejscowej 8-klasowej szkoły podstawowej, uzyskując dodatkowe izby lekcyjne. Nowym nabytkiem jest nieźle zaopatrzona filia POM, choć są kłopoty z częściami zamiennymi.

Tylko filię POM wybudowało państwo, reszta to czyn społeczny, który pozwolił na planową realizację zadań wytyczonych w programie Frontu Jedności Narodu.

A przecież z czynami społecznymi nie zawsze sprawa wygląda różowo. Kilka lat temu ludzie mieli więcej czasu, teraz zainteresowani nowoczesnym gospodarowaniem muszą sporo godzin poświęcać szkoleniom rolniczym, a także indywidualnemu dokształcaniu. Dlatego też chcą wykonywać prace konkretne, przynoszące rzeczywiste efekty. Np. budowa drogi, bo to w dalszym ciągu podstawowy kłopot gromady. Złe drogi powodują niszczenie maszyn, baza remontowa jeszcze słabo rozwinięta, a więc drogi trzeba budować. Od roku 1965 gromadzie przybyły 2 km nowych dróg o twardej nawierzchni, wykonanych w czynie społecznym.

Ostatnie lata przyniosły olbrzymie zmiany w wyglądzie wsi, sposobie gospodarowania. Gromada ostrowicka, tak jak i cały powiat słupski uparcie, choć w trudniejszych niż inni warunkach, równa do lepszych. Nie dostrzeże tego ten, kto bywa tutaj rzadko lub nie bywa wcale. Nawozy sztuczne

były i 3 lata temu nie wystarczyłyby samo umieszczenie wzrostu ich zużycia w programie FJN. Potrzebna była świadomość, własne przekonanie, dzięki któremu dzisiaj nawozy rozchodzą się błyskawicznie. Gromada zbliża się do 20,5 kwintali czterech zbóż z hektara, co w jej warunkach jest dużym sukcesem.

Czy nie ma kłopotów? Owsem są. Przede wszystkim z GS. Brak odpowiedniej liczby pomieszczeń magazynowych, wlokąca się budowa planowanych, ciągniki stare, wysłużone, nowe dostają tylko kółka rolnicze.

To nie zmienia mojej opinii o wsi. Odjeżdżam z przekonaniem, że dobrze uczyniłem odwiedzając Ostrowite. Jeszcze rzut oka na budującą się agromomówkę. Podobno w czerwcu br. będzie gotowa. Wierzę, że i ten postulat programu Frontu będzie wykonany.

Uruchomienie kilku sklepów i klubów-kawiarń, elektryfikacja kilku wsi, rozwój sieci PKS-owskiej, poprawa nawierzchni dróg. Takie są niektóre efekty wykonania postulatów zgłoszonych pod adresem Prezydium PRN przez mieszkańców Ziemi Słupskiej, podczas kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Niestety, wśród 53 postulatów przyjętych do realizacji sporo znajduje się nadal w sferze projektów. I chyba jeszcze w tej kadencji rad w tej sferze pozostanie.

Część nie wykonanych wniosków dotyczy inwestycji, m. in. budowy szkół. Cóż w tej dziedzinie potrzeby są ogromne. Środki którymi dysponują władze powiatowe, nie są proporcjonalne do potrzeb.

Są jednak i takie niezrealizowane postulaty, których sposób załatwienia nasuwa różnego rodzaju zastrzeżenia.

Oto Marian M. z Ciążenia postulował poprawę zaopatrzenia w części zamienne do maszyn rolniczych.

Stanowisko Prezydium PRN: „PZGS wyjaśnił, że w magazynach znajduje się dostateczna ilość części zamiennych do maszyn...”

Stara zasada głosi: nikt nie jest obiektywnym sędzią we własnej sprawie. Sporo w tym porządku racji. I dlatego trudno uznać, że Prezydium PRN załatwiło sprawę w sposób wnikliwy. Byłoby tak, gdyby opinia na temat zaopatrzenia, oparta została — nie na wyjaśnieniu za-

POSTULATY ZAŁATWIONE I «ZAŁATWIONE»

interesowanej instytucji — lecz na kontroli np. społecznej — komisji PRN.

Mieszkaniec Zagórowa — Józef J. postulował utworzenie Technikum Rolniczego.

Odpowiedź Prezydium PRN: „Po przeprowadzeniu pełnej realizacji reformy szkolnictwa zawodowego istnieje możliwość przekształcenia SPR w technikum rolnicze...”

Odpowiedź, która właściwie niczego nie wyjaśnia. Prezydium nie stwierdza bowiem, że będzie usiłowało przekształcić SPR w technikum.

Włodzimierz Z. (z Myszakówka) zgłosił wniosek o przeniesienie poczty (likwidowanej we Wrabczewskich Holendrach) do Łukomia lub Myszakówka.

A na to Prezydium (za wyjaśnieniem Rejonowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego): „Istnieje możliwość realizacji pod warunkiem wygospodarowania budynku na mieszkanie dla naczelnika”.

Uogólniając: prezydium rady nie może — przepraszam za truizm — mechanicznie przekazywać wyborcom wyjaśnień nadsyłanych przez zainteresowane instytucje. Wydaje się, że gdyby poczynaniom ojców powiatu towarzyszyła większa doza sceptycyzmu i inwencji, wyborcy otrzymywaliby pełniejsze informacje, a być może, że więcej niż obecnie wniosków doczekałoby się realizacji.

Niestety, zły przykład płynie czasami z góry.

Antoni N. z Ciążenia postulował w 1965 roku zniesienie limitów w organizowaniu punktów dzlewiarskich. Wydział Przemysłu Prezydium WRN przekazał wniosek Komitetowi Drobnej Wytwórczości. Dotychczas brak w tej sprawie jakiegokolwiek decyzji. A mamy rok 1969...

Stronę opracowali:

ANDRZEJ KUCZYŃSKI
MICHAŁ LUCZAK

Najlepsi kolarze Wielkopolski w 1968 roku

Poznański Okręgowy Związek Kolarski na podstawie wyników imprez ubiegłorocznych, dokonał szkodnej pracy sklasyfikowania wszystkich kolarzy wielkopolskich.

Sklasyfikowano ogółem 189 kolarzy. Liczba ta wzrasta z każdym rokiem, co najlepiej świadczy o stale wzrastającym zainteresowaniu się przez młodzież kolarstwem. W klasie międzynarodowej mamy dwóch kolarzy: M. Kegela i Z. Czechowskiego z Lecha; w klasie pierwszej również dwóch, mianowicie: A. Kaczmarka ze Stomila i F. Stednika z Polonii Piła. W klasie drugiej sklasyfikowanych jest

55 zawodników, w klasie trzeciej — 22, w klasie I młodzieżowej — 67, a licencje II młodzieżową otrzymało 41 chłopców.

Według punktacji klubowej klasyfikacja jest następująca: Lech — 47, Warta — 31, Stomil — 26, Polonia Piła — 19, LZS Wielkopolska — 15, Włókniarz Kalisz — 14, LKS Głuchowo — 13, Unia Leszno — 7, Victoria Jarocin — 6, LKS Barycz Przygodzice — 5, Zagłębie Konin i Tur Turek po 3 oraz LZS Międzybóże 1.

W punktacji Challenge'owej figurują nazwiska 128 kolarzy: 10 seniorów, 54 juniorów. W klasyfikacji klubowej tej grupy prowadzi Polonia Piła przed LZS Wielkopolską, Stomilem, Wartą, Lechem, Włókniarzem Kalisz, LKS Głuchowo i Victorią Jarocin. Młodzików sklasyfikowano 64, a w punktacji klubowej przewodzi Lech przed Głuchowem, Włókniarzem, LZS Wielkopolską, Wartą, Stomilem i Polonią Piła. (p)

Pływanie

Sprawdzian wytrzymałości

W Poznaniu odbędzie się 20 bm. na krytym basenie przy ulicy Chwiałkowskiej 34 okręgowy sprawdzian wytrzymałości.

Do startu zobowiązani są wszyscy zawodnicy, posiadający aktualną międzynarodową klasę, mistrzowską klasę krajową, drugą, trzecią oraz młodzieżową dla grup wiekowych A i B.

Próby odbędą się we wszystkich stylach na dystansie 400 m. (x)

Lech zaprasza przyszłych koszykarzy

W sobotę, o godz. 16 w sali przy ul. Matejki poznański Lech organizuje spotkanie młodych adeptów koszykówki z czołowymi zawodnikami swego klubu Chojackim i Cegielskim, zapraszając na nie chłopców rocznika 1954, 1955 i młodszych o wroście minimum 180 cm. (na)

Koszykówka

Sześć wielkopolskich zespołów inauguruje drugą rundę

W najbliższy piątek rozpoczyna się druga runda rozgrywek mistrzowskich I ligi koszykarskiej. Wznowiają rozgrywki również koszykarze II ligi. Do walki o mistrzowskie punkty staje 6 zespołów z naszego województwa.

Sytuacja trzech poznańskich drużyn AZS-u, Lecha i Olimpii, walczących w I lidze koszykarskiej, jest bardzo dobra. Akademicki, który jako rewidacja tegorocznych rozgrywek zajmują czwarte miejsce w tabeli za Wisłą Kraków. Spółnia Gdańsk i LKS-em. Olimpia jest na miejscu piątym, zaś Lech na siódmym. Trudno przypuszczać, aby któryś z naszych zespołów zdołał wyprzedzić trzy aktualnie najlepsze drużyny krajowe: Wisłę, Spółnię i LKS.

Pierwsze mecze koszykarskie, rozegrawa w piątek. Tego dnia o godzinie 18 w sali przy ul. Świerczewskiego Olimpia spotka się ze swoim lokalnym rywalem Lechem. Natomiast AZS wyjeżdża do Spółni Gdańsk. Sprawa meczu Olimpia — Lech wydaje się być

otwarta zaś w drugim spotkaniu faworytem są chyba gdańszczanie. W niedzielę o godz. 17 również w sali przy ul. Świerczewskiego Olimpia będzie miała za przeciwnika koszykarski AZS-u a Lech zmierzy się w Gdańsku z tamtejszą Spółnią. Sytuacja jest podobna jak w meczach piątkowych.

W II lidze koszykarskiej nasze województwo reprezentowane jest przez 3 drużyny AZS, Olimpia i Stal Ostrów. W niedzielę o godzinie 17 w sali przy ul. Świerczewskiego zmierza się zespoły Olimpii i AZS-u. Stal Ostrów gra we własnej sali z zespołem Startu Gdynia. (s)

Szachy

Trzynasta finalistka z Wrocławia

Zbliża się dzień inauguracji XXI Indywidualnych Mistrzostw Polski Kobiet w szachach. Odbędzie się one w Poznaniu. Jak już donosiłmy, w turnieju wystąpi 14 czołowych szachistek kraju. Wśród 12 opublikowanych nazwisk uczestniczek znajduje się zawodniczka Lecha Danuta Adamczewska. Polski Związek Szachowy wyznaczył już trzynastą zawodniczkę mistrzostw. Jest nią Apolonia Litwińska z KKSz. Hetman-Wrocław. Która będzie czternastą finalistką? POZ Szach, jako organizator imprezy zabiega o udział mistrzyni Wielkopolski Hanny Erelskiej. Decyzja ma zapadnąć za trzy dni, na posiedzeniu Komisji Sportowej PZ Szach, które odbędzie się w Lublinie. (nt)

D. Trafankowska trenować będzie w Moskwie

Młoda i obiecująca gimnastyczka artystyczna poznańskiego Energetyka, 15-letnia Dorota Trafankowska, wyjeżdża w najbliższych dniach na dłuższy pobyt do Moskwy. Trafankowska kontynuować będzie tam naukę w szkole średniej a treningi podejmie w moskiewskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Jej pobyt zaplanowany został na trzy lata i ma na celu przygotowanie do występu na Olimpiadzie 1972 r. w Monachium.

Trafankowska po ukończeniu szkoły średniej w Kraju Rad rozpocznie studia na wyższej uczelni. Wyjątkowym talentem Doroty Trafankowskiej zainteresowały się wybitne specjalistki radzieckie w tej dyscyplinie i one zaproponowały skorzystanie z doświadczeń moskiewskiej szkoły. (p)

Boks

Juniorzy z NRD walczyć będą w Turku i Kaliszu

Na kaliskim ringu spotkały się drużyny juniorów Prosnego i leszczyńskiego Polonii. Po wyrównanym meczu, obfitującym w dramatykę pojedynki, zwycięstwo odniosła drużyna Prosnego 12:10. Warto nadmienić, że w wyniku ostatniej uchwaly PZB Prosną wystąpiła osłabiona brakiem zawodników urodzonych w 1950 r.

W dniu 24 stycznia br. wielkopolscy juniorzy spotkali się na ringu w Turku z zawodnikami Senftenbergu (NRD). Początek meczu dogł. 18:30, a w dniu 26 stycznia br. o godz. 11 drużyna juniorów Prosnego stoczy z gośćmi z NRD pojedynek na własnym ringu. (mat)

Zwycięstwo śremskich juniorów

W zawodach pięciorskich o mistrzostwo ligi juniorów drużyna MKKS Srem pokonała Olimpię Po znań 12:10.

Punkty dla gospodarzy zdobyli: T. Paul i J. Stachowiak walkowerem z braku przeciwników. W. Kopeć, I. Polowczyk, H. Nowaczyk po 2 oraz Morawski i Zieliński po 1.

Przed zawodami odbyła się miła uroczystość. J. Stachowiak otrzymał za zwycięstwo mistrzostwa Polski juniorów i rozegranie 25 walk w barwach Śremskiego Klubu Sportowego dyplom uznania, który wręczył mu kierownik sekcji pięciorskiej Z. Barcz oraz upominek z rąk wiceprezesa klubu K. Porszpianaka.

W najbliższą niedzielę pięciarscy śremscy przyjmują u siebie przeciwnika rozgrywek Stelę z Gniezna. (stur)

Dwa mecze siatkarzy AZS-u

W najbliższy piątek siatkarze po znańskiego AZS-u zainaugurują wiosenną rundę rozgrywek o mistrzostwo drugiej ligi. Ich przeciwnikiem będzie drużyna AZS-u z Warszawy. Mecz ten odbędzie się o godz. 20 w sali Technikum Geodezyjno-Drogowego przy ul. Szamotulskiej 33. W niedzielę, w tej samej sali, o godz. 10 AZS grać będzie z drużyną Warszawianki. (s)

Praca

Gospoś. potrzebna do 4-osobowej rodziny w Poznaniu, dobre warunki plus oddzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40022g.

Pomoc domowa, na dobrych warunkach, do 1,5 rocznego dziecka — przyjmę natychmiast. Płomien na 13B m. 9 przy Swobodzie. 40450g

Przyjmę pracownika rolnego na stałe. Szukała. Paproć, poczta, pow. No wy Tomysl. 7p

Ucznia do zawodu tapicerskiego przyjmę. Żelazskiego 29. 40142g

Pracuj

Przyjmę uczniów zaraz — blacharstwo naczyń. Jedrzejszak, Strzelecka 37 w podwórzu. 40108g

Mężczyzna przyjmie pracę w ogrodnictwie szklarniowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40145g.

Nauka

Tańców ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 39657g

Kupno

Kupię magnetofon Tesla — B-42. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40029g

Kupno

Kupię okazanie motocykla starszego typu, powyżej 350 ccm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40246g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 40297g

Sprzedam psa daga niemieckiego 16-miesięcznego. Poznań, ul. Głogowska 77 — skład przybory szewskich. 40177g

Spawarkę wirlonową — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40188g.

Owczarki niemieckie czarne, 11-tygodniowe, po rodzicach rodowodowych, kanarki samczyki, samice, ryby złote, welony, akwarium sprzedam. Poznań, Słoneczna 59. 40133g

Sprzedam przyczepę ciągnikowo-konną Wojciechowski, Poznań — Wola, Tatrzańska 10. 40160g

Sprzedam szlifierkę tarczową oraz tarczówkę. Pniewy 77. 40360g

Sprzedam spacerówkę z budką. Strzelecka 45 m. 3. 40427g

Kafle pieca pokojowego tanio sprzedam. Telefon 659-35. 40446g

Stowarzyszenie Elektryków Polskich
ODDZIAŁ W POZNANIU
Al. Stalingradzka 5/9 — telefon 545-04
podaje do wiadomości zainteresowanym — że
PRZYJMUJE SIĘ DODATKOWO ZAPISY na

kursy przygotowawcze DO EGZAMINÓW:

- kwalifikacyjnych bhp dla elektryków w zakresie obsługi i usług. Zajęcia rozpoczynają się 20 stycznia 1968 r.
- na uprawianiu budowlane dla elektryków. Zajęcia rozpoczynają się 18 stycznia br. godz. 15 — w Domu Technika.

Informacji udziela Sekretariat SEP Dom Technika — pokój 108. K272

Przetargi

Poznańskie Zakłady Mechaniczne WZGS „Sch” w Poznaniu, przy ul. Kolejowej 1-3 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w roku 1969:

- REMONTÓW KAPITAŁOWYCH N/W MASZYN — pila tarczowa do metalu typ CRA-710 — szt. 1 — walcarka do blach typ W1-2,5 — szt. 1 — pila ramowa typ PM-120 — szt. 1 — przecinarka ściernicowa typ RPS-1 — szt. 1
- REMONTÓW ŚREDNICH MASZYN I URZĄDZEŃ w naszych Oddziałach Produkcyjnych: — tokarki — szt. 8 — wiertarki słupowe — szt. 1 — wiertarko-frezarki — szt. 1 — pily ramowe — szt. 1 — szlifierki do pil tarca — szt. 1 — nożyce gilotynowe — szt. 1

W LESZNIE — tokarki — szt. 2 — frezarki do drewna — szt. 1

W KOZMINIE — tokarki — szt. 3 — strugarki poprzeczne — szt. 1

W OBORNIKACH — tokarki — szt. 1

Szczegółowych informacji dotyczących remontów średnich, udzieli Główny Mechanik Zakładów. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” prosimy składać w Sekretariacie Zakładów w Poznaniu przy ul. Kolejowej 1-3, w terminie 10-dniowym od daty ogłoszenia przetargu. Komisje otwarcia ofert nastąpi w dniu następnym po zakończeniu składania ofert o godz. 10. Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. Jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K257

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonawstwo niżej wymienionych ROBÓT BUDOWLANYCH:

- roboty dekarso-błacharskie na 13 obiektach — o łącznej powierzchni około 500 m²;
- roboty malarskie na 20 obiektach — o łącznej wartości robót około 100.000, — zł;
- roboty sanitarne i c. o. na 6 obiektach — o łącznej wartości około 150.000, — zł;
- roboty elektryczne na terenie Bazy MPO i przy ul. Mylniej 27 — na łączną kwotę około 200.000 zł.

Termin wykonania — do 30 września 1969 r. z materiału wykonawcy na kosztach wykonawcy wg omiarów. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do sekretariatu Przedsiębiorstwa w zamkniętych kopertach z napisem przetarg.

Termin składania ofert — do 25 stycznia 1969 r. Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 27 stycznia 1969 roku o godzinie 10.

Zainteresowani mogą uzyskać bliższe informacje w Sekcji Technicznej Przedsiębiorstwa — o godzinie 10-12. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, jeżeli unieważnienia przetargu bez podania powodu. K165

Radio „Dominante”

— Pokoje na sezon zimowy sprzedam. Tel. 304-65. 40456g

Samochody

Okazjal Ifa F 9, stan idealny, sprzedam. Informacje: Czerwonej Armii 31 m. 4, godz. 14-16. 40423g

Sprzedam ciągnik Zetor A 25, po remoncie. Stefan Ludwisiak, Brzostowo — pow. Głogów, woj. Zielona Góra. 12p

Sprzedam samochód ciężarowy 1,5-tonowy, silnik i kabina „Stara”. Zielen Góra, Sowińskiego 31, tel. 12-46. K230

Kupię Syrenę 103, 104, względnie Trabant w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40443g.

Sprzedam samochód Nysę. Tel. 474-95. 40404g

Lokale

Zamienie mieszkania M-3 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. Grunwald 2 mieszkanie po pokoju z kuchnią lub takie samo większe z możliwością zrobienia oddzielnych wejść. Oferty: B. Dłubała, Wysockiego 2 m. 28, tel. 67-31-36. 40143g

Radio „Dominante”

— Pokoje na sezon zimowy sprzedam. Tel. 304-65. 40456g

Samochody

Okazjal Ifa F 9, stan idealny, sprzedam. Informacje: Czerwonej Armii 31 m. 4, godz. 14-16. 40423g

Sprzedam ciągnik Zetor A 25, po remoncie. Stefan Ludwisiak, Brzostowo — pow. Głogów, woj. Zielona Góra. 12p

Sprzedam samochód ciężarowy 1,5-tonowy, silnik i kabina „Stara”. Zielen Góra, Sowińskiego 31, tel. 12-46. K230

Kupię Syrenę 103, 104, względnie Trabant w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40443g.

Sprzedam samochód Nysę. Tel. 474-95. 40404g

Lokale

Zamienie mieszkania M-3 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. Grunwald 2 mieszkanie po pokoju z kuchnią lub takie samo większe z możliwością zrobienia oddzielnych wejść. Oferty: B. Dłubała, Wysockiego 2 m. 28, tel. 67-31-36. 40143g

TYLKO
W „KOZIOŁKACH”
NAJWIĘKSZA SZANSA
I
NAJWYŻSZA WYGRANA
K295

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyslu, ul. Wojska Polskiego 11 — zatrudni zaraz:

- KSIĘGOWEGO INWENTARYZATORA,
- ST. REF. ADMINISTRACJI,
- ORGANIZATORA PRODUKCJI ROLNEJ.

Zgłoszenia pisemne kierować pod adresem Spółdzielni.

Warunki wynagrodzenia do omówienia na miejscu — w Zarządzie Spółdzielni. W56

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Rogoźnie

— zatrudni zaraz

INŻYNIERA BUDOWNICTWA OGÓLNEGO

względnie TECHNIKA z praktyką i uprawianiami budowlanymi, na stanowisko kierownika robót budowlanych.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Warunki pracy i płacy do omówienia w tut. Rejonie. W176

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” — w Strzałkowie, powiat Sępólno — zatrudni:

— KIEROWNIKA MASARNI z uprawianiem mistrza do pracy w masarni GS w Strzałkowie.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z zarządem GS. Zgłoszenia pisemne lub ustne z życiorysem i od pisami świadectw kierować pod adresem: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Strzałkovo, ul. Dworcowa 1, pow. Sępólno, tel. 63. W263

Zakład PGR Gaj Wielki, poczta Grzebenisko, pow. Szamotuły — zatrudni natychmiast do pracy w obo-

rze

— 1 RODZINIE z dwoma PRACOWNIKAMI (mężczyźni)

Mieszkanie w nowym budownictwie, szkoła 8-klasowa, przystanek PKS i sklep na miejscu. W264

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Oleśnicy k. Wrocławia — zatrudni natychmiast:

— 1 TECHNIKA terenów zielonych ze specjalnością pielęgnacji kwiatów i roślin ozdobnych na terenie miasta;

— 2 MASZYNISTÓW stacji pomp wodociagowych, wymagana ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa o kierunku ślusarskim;

— 3 ROBOTNIKÓW przyuczonych na stanowiska monterów sieci wodociagowo-kanalizacyjnych. W296

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Dusznikach Wlkp., ul. Kolejowa 3 — zatrudni zaraz:

— 3 PIEKARZY

— 1 CUKIERNIKA

wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla robotników kwalifikowanych w piekarnictwie.

Zgłoszenia prosimy kierować do Biura GS Duszniki Wlkp., pow. Szamotuły. W201

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki nr 37 — zatrudni w Ośrodku Warsztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych w Poznaniu —

— GŁÓWNEGO KONSTRUKTORA z wykształceniem wyższym i praktyką w przemyśle metalowym, oraz

— TECHNOLOGÓW i KONSTRUKTORÓW z wykształceniem wyższym wzgl. średnim technicznym oraz praktyką.

— KIEROWNIKĄ SEKCJI FIN-KSIEG.

Zgłoszenia przyjmuje Samodzielna Sekcja Kadr ZDZ — Poznań, ul. Kościuszki 57. K10240

Poznańska Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy — „POWOGAZ” Poznań, ul. Janickiego 23/25 — zatrudni zaraz:

— FREZERA NARZĘDZIOWEGO — z co najmniej 5-letnią praktyką w wykonawstwie oprzyrządowania.

— MODELARZA W DREWNI — z co najmniej 2-letnią praktyką w wykonawstwie modeli.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Osobiste zgłoszenia — Dyrekcja, pokój nr 23. K66

Nieruchomości

Kupię domek lub pół bliżniaka także surowy stan, parcelę budowlaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40370g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha lub 8 ha z budynkami w dobrym stanie, zelektryfikowane, kościół, szkoła i autobus na miejscu. Do Wszeźni 3 km. Szczepan Marut, p-ta Kaczanowo, pow. Września. 40119g

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam jednorodzinny dom mieszkalny, budynek gospodarczy, działka 1600 m², położony 10 minut od stacji kolejowej. Jan Wawrzyniak, Nietaśkowo — Osiedle 48, poczta Smigiel, pow. Kościan. 11p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Spyszkielec, Konin, Reformacja 13. 10p

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Zielony Gł”;
NOWY — g. 15 „Kłopoty z kłopotem”;
MADEJA — g. 19 „Ich czworo”; OPE-
RA — g. 19 „Dziecko i czarna”;
OPERETKA — g. 19 „Wesela woj-
na”; MARCINEK — g. 11 „Naj-
dziwniejszy”.

W WOJEWÓDZTWIE

JANOWIEC: „Ania z Zielonego
Wzgórza”.

KINA

GNIEZNO: „Życie młodzieńcze”;
KOSCIAN: „Lalka”; LESZNO:
„Koniec agenta W4C”; NOWY
TOMYŚL: „Piekna Angelika”;
OBORNICKI: „Dziesięć Chan”;
SREM Słonko: „Lalka”; Klubowe:
„Cztery panienki i pies”; „Po-
wiatowa Lady Makbet”; SRODA:
„Fabryka niesmiertelnych”; SZA-
MOTUL: „Na los szczęścia Ba-
ltazarze”; WAGROWIEC: „Czarna
dzień w Black Rock”; WRZE-
SZA: „Długa prawda”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Z krajów Dalekiego Wschodu”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego
9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 9-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysławski) — g. 10-15.
Rolnictwa (Sreńsławski k/Pozna-
nia) — g. 10-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Gólcach — g. 10-15.
Muzeum w Kórniku — g. 9-14.

WYSTAWY

Klub MPIK (Ratajczaka 39) —
„Pomnik Powstańców Wielkopols-
kich 1918-1919 w Poznaniu” w
fotografii M. Kucharskiego — g.
10-20 oraz wystawa fotograficzna
„Agencja Prasowa Nowosti 68” —
g. 10-20.
Salon ARPO (St. Rynek — Arse-
nal) — „Malarstwo Irenei Zmarzli-
skiej-Dziświekiej” — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo Jacka Malczewskiego” — g.
9-15.
Muzeum Historii m. Poznania —
„Józef Strus z Poznania — lekarz
i uczonej Odrodzenia” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „KPP PPR i PZPR w
Wielkopolsce” — g. 10-18.
PTF (Paderewskiego 7) — „Wysta-
wa zbiorowa Gdańskiego Towar-
zystwa Fotograficznego” — g.
10-19.
Biblioteka Główna UAM (ul.
Ratajczaka 35/40) — „Dzieje orze-
ła polskiego” — g. 9-20.
WOIT (Stary Rynek 10) — „Kraj
obraz okolic Leszna” — fotografie
H. Frackowiaka — g. 9-19.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysławski) — „Powsta-
nie Wielkopolskie 1918-1919” — g.
10-15.
Pałac Kultury (Armii Czerwonej)
w holi przed Salą Kominkową —
wystawa fotografii J. Korpala
„Od najmłodszych do Seniorsa” —
g. 14-20 (do 19 bm.).
Klub ZNP (Pl. Wolności 5) —
Prace malarstwa Marii Leszkowej
— g. 10-21 (do 24 bm.).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fa-
la 1322 m i UKF 66,82 MHz (do g.
17): 7.23 Mel. na dzień dobry; 7.45
„Błękitna sztafeta”; 8.44 „Bezpie-
czeństwo na jezdni zależy od nas-
samych”; 9 Dla klas III-IV „Ka-
tarynka gra na rynku”; 9.20 W krę-
gu muz. romantycznej; 10 „Moby
Dick” fragm. pow. H. Melville’a;
10.20 Od melodii do melodii; 11 Z
nagrań Ork. Estrad. Radia i TV
ZSRR; 12.10 „Koncert z polone-
zem”; 13 Dla klas VI-VII. Cykl:
„Spotkania z przyrodą”; 13.25 Na
swoją nutę — Kapela „Małego
Władzia”; 13.40 „Wiecej, lepiej, ta-
niej”; 14.30 Zagadki muzyczne;
15.05 Z życia Związku Radzieckie-
go; 15.30 Dla dzieci „Spotkanie z
malarzem” gaw. Sz. Kobylinskie-
go; 15.50 Dla dzieci „Muzyka i po-
droże”; 16 „Popołudnie z młodo-
ścią”; 18 „Warszawa da się lubić”;
18.40 Muz. i aktualności; 19.20
Aud. Red. Społecznej; 19.35 Fel.
muz. K. Stromengera; 20.40 Kone-
rt. orkiestr tanecznych; 22 „Ludzie i
kontenery”; 22.20 D.c. koncer-
t; 23.15 Po raz pierwszy na ante-
nie; 0.10 Kone. żywe; 0.30 Progr.
nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 23.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 7.15 Radiexpress na
dzień dobry; 8.05 Muz. tygodnia Po-
znania o m. J. Młodziejew-
ski; 8.35 Aud. dokum. B. Czajkow-
skiego pt. „II Armia formacyjna”;
8.55 Kone. rozr.; 10 W. A. Mozart
— Sonata Fortepianowa F-dur;
10.25 „Towarzysze frontowych
dróg”; 10.45 „Desant” frag. pow. A.
Kaski; 10.45 Utwory komp. skandy-
nawskich; 11 Czasy dobrych gospo-
darzy; 12.25 „Dzbanek” opow.
Prochanowa; 13.45 Mity i legendy
z różnych stron świata; 14.15 Ka-
lejdoskop kulturalny; 14.45 „Błę-
kitna sztafeta”; 15.20 Ulubione
przeboje; 15.50 „Pokrewieństwo
dzieł” fel. prof. J. Tazbira; 17.10
G. Baciewicz: II Sonata fortep.;
17.25 Przeglądki po Poznaniu;
18.10 „Gdzieś w gromadzie” — aud.
młodzieżowa St. Kamińskiego;
18.20 Gra i śpiewa L. Armstrong;
18.30 „Widnokrąg”; 18.45 29 lekcja
f. rosyjskiej; 19.07 Nowe piosenki
PR; 19.35 „Rapsodie węgierskie”
F. Liszta; 20.02 Amilcare Ponchielli
II — „Gioconda” — opera w 4 ak-
tach; 23.27 „Przeglądki i poglądy”;

Trójpokazanie

Z techniką do młodzieży wiejskiej

Wyposażenie techniczne wsi rośnie z każdym rokiem, ba, miesiącem nawet. Obecnie więc wielkopolska ma do swej dyspozycji około 20 tysięcy różnego typu ciągników, dziesiątki tysięcy maszyn o napędzie mechanicznym i elektrycznym, nie mówiąc już o przedmiotach gospodarstwa domowego: pralkach, żelazkach elektrycznych, lodówkach, radioach, telewizorach itp. Niestety, w rażącej dysproporcji z tym postępem technicznym stoi przygotowanie społeczeństwa i jego wiedza techniczna.

Tę dotkliwą lukę pragnie wypełnić Związek Młodzieży Wiejskiej, popularyzując podstawowe wiadomości z zakresu techniki. Młodzież wiejska może uzyskać minimum wiedzy w zakresie obsługi sprzętu technicznego na kursach organizowanych przez Zarząd Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej przy współudziale Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa i Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni. Właśnie 13 bm. zawarto stosowne porozumienie między wspomnianymi partnerami. Podpisali je z ramienia ZW ZMW przewodniczący Józef Seibisz, w imieniu Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa dyrektor Apolinary Szyperski oraz prezes WZGS Feliks Woźniak. W porozumieniu tym ustalono, że rolę organizatora weźmie na siebie Zarząd Wojewódzki ZMW i zarządy powiatowe tej organizacji, kadry fachowych wykładowców i odpowiednich pomocy naukowych dostarczy Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa, zaś WZGS sfinansuje akcje kursową.

Program szkolenia obejmującego 40 godzin wykładowych jest bogaty; uwzględnia bowiem podstawowe wiadomości z zakresu energii elektrycznej (np. dotyczące sposobów usunięcia drobniejszych uszkodzeń sprzętu gospodarstwa domowego, wymiany bezpieczników itp.), o silniku elektrycznym prądu trójfazowego, silniku dwufazowym, silniku czterusuwowym (chłodzenie, smarowanie, konserwacja), o napędach pojazdów mechanicznych, budowie i działaniu podnośnika hydraulicznego, prawidłowym zawieszaniu narzędzi na podnośniku hydraulicznym, napędzaniu maszyn wałem przekątnym i kołem pasowym, o obsłudze ciągników i maszyn, dojeżdżających elektrycznych, maszyn do zarządzania pasz.

Na początek planuje się zorganizowanie co najmniej dwóch takich szkoleń kursowych w każdym powiecie. Słuchacze otrzymają stosowne zaświadczenia o odbyciu kur-

su. Zadaniem tych kursów jest szeroka popularyzacja wiedzy technicznej głównie wśród młodzieży wiejskiej, nie tylko członków ZMW czy spółdzielców. Próby podejmowane przez ZW ZMW w latach ubiegłych dały pozytywne rezultaty. Np. kurs w Sadach pod Poznaniem zapoczątkowany przy małym udziale słuchaczy zdobył sobie takie uznanie, że pod koniec liczba uczestników zwiększyła się do 50. Mamy nadzieję, że inicjatywa ZMW przy wydanej pomocy obu wymienionych wyżej partnerów przyniesie pomyślne wyniki, przybliżając pojęcia techniczne mieszkańcom wielko-

polkich wsi. (emp)

To były kuligi!

W jedną z ostatnich niedziel koło ZMS przy śremskim oddziale „Społem” wspólnie z Powiatowym Komitetem Kultury Fizycznej w Śreмі zorganizowały dwa kuligi, jeden dla dzieci, drugi dla młodzieży. W pierwszym wzięło udział aż 150 maluchów. Trze-
ma zaprzęgami konnymi przewieziono je przez miasto aż do Parku Miejskiego. Tam przeprowadzono wiele ciekawych imprez sportowych oraz rozpalono wielkie ognisko. Gwiazdor (rodem ze „Społem”) obdarował dzieci cukierkami, a na zakończenie wszystkich zebrano w sali i poczęstowano gorącym posiłkiem. Po południu daleko za miasto wyruszyła trzema zaprzęgami młodzież. W lesie rozpalono ognisko, przy którym prezes spółdzielni poinformował uczestników o historii spółdzielni, działalności podczas okupacji i bieżących zadaniach. Młodzież wróciła do domu po 20-tej z zapałonymi pochodniami i w pełni zadowolona z udanej imprezy. (ad)

Wojewódzka Komisja Turystyki Wiejskiej oraz redakcja „Gazety Poznańskiej” ogłosiły akcję zimową pn. „Kuligiem przez Wielkopolskę” o „Puchar Śniegu”. Akcja ta cieszyła się już w roku minionym zrzuceniem zainteresowaniem. Kuligi mogą być organizowane przez koła ZMW, społeczne rady klubów, jak i młodzież niezrzeszoną oraz zrzeszoną w innych organizacjach. Warunkiem dokonania oceny tych imprez w ramach „Pucharu Śniegu” jest nadesłanie pod adresem Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Poznaniu kuponów uczestnictwa, które ukażą się w „Gazecie Poznańskiej” na tydzień przed imprezą.

Celem tegorocznego konkursu jest uczczenie 25 rocznicy PRL, 20-lecia „Gazety Poznańskiej” oraz ożywienie działalności kulturalnej, sportowej i turystycznej młodzieży wiejskiej poprzez masową akcję organizowania kuligów. Konkurs trwa do 15 marca br.

Akcje kuligów organizowanych przez koła ZMW w powiecie wrzesińskim zainicjowało ostatnio koło w Rudzie Komorskiej. Trasa kuligu wiodła przez Kruszyn, Ciemięrow, Kolonję i z powrotem do Rudy. W etapowych wsiach odwiedzano koła ZMW organizując spotkania, w klubie przeprowadzono nawet błyskawiczną olimpiadę wiedzy o Polsce, a na trasie zawody sprawnościowe. Kto następny? (jac)

23.37 Tańczymy; 0.03 Aud. „Polonia” z pr. IX.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55 — Program dla szkół — J. polski kl. I lic.; „Poezja XVII wieku”; 10.25-12.05 — „Zako-
chani rowerzyści” — film fab. produkcyjny; 12.45-13.20 — Mecha-
nizacja rolnictwa: „Układ chłodze-
nia silników spalinowych”; 14.55 —
Mechanizacja rolnictwa (powt.);
15.30 — Politechnika TV — Geo-
metria I rok; „Wielkość tlenowa
chemia I rok”; 16.05 — Politechnika TV —
Chemia I rok; „Związki tlenowe
pierwotników dodatkowych”; 16.35 —
Dziennik; 16.45 — Dla młodych
widzów: „Ekrany z bratkiem”;
17.50 — Telekras; 18 — „Panora-
ma lubuska”; 18.15 — „Perspekt-
wy techniki”; 18.45 — „Jazz w
Filharmonii”. Prowadzi R. Wasch
koło 19.20 — Dobranoc i dziennik;
20.05 — „Kartki z naszej histo-
rii”; 20.50 „Obłędzie” — film TV
z cyklu: „Stawka większa niż ży-
cie”; 21.45 — „Klimat” — prog-

Proponycja do rozważenia

Mini-żłobki i mini-przedszkola

Kłopoty z otoczeniem opie-
ką dzieci pracujących
matek stały się w ostat-
nich latach coraz dokuczli-
wsze. Ilość pracujących kobiet
znacznie wzrosła, obecnie jest
ich prawie 38 proc. wśród o-
gółu zatrudnionych. Przy tym
wzrasta ilość pracujących ko-
biet zamężnych. Dawniej opie-
kuną dzieci z reguły była
babcia. Ale teraz często i bab-
cia pracuje...

Ciągle za ciasno!

Stara się więc młoda mat-
ka o żłobek a później przed-
szkole. Niestety, ilość miejsc
w tych zakładach nie nadąża
za wzrostem ilości pracują-
cych matek. O ile w 1955 r.
na 1000 pracujących poza rol-
nictwem żeńskich przypadało
650 miejsc w żłobkach i przed-
szkolach, to w 1960 r. było ich
tylko 370, a w 1967 r. — 250.
Pierwsze kłopoty z maleń-
stwem łatwiej obecnie rozwią-

zać dzięki nowym przepisom
o bezpłatnym urlopie rodzinnym,
do którego ma prawo młoda
matka po wykorzystaniu urlo-
pu macierzyńskiego. Jednak
po wykorzystaniu wszystkich
płatnych i bezpłatnych urlo-
pów problem staje znów w ca-
łej swej złożoności.
W ostatnich latach za mały
był udział zakładów i resor-
tów, zatrudniających kobiety,
w finansowaniu i realizowa-
niu inwestycji przeznaczonych
dla opieki nad dziećmi. Nie
chodzi o to, żeby każda fabry-
ka budowała swój żłobek i
swoje przedszkole. Każda je-
dnak powinna mieć udział w
finansowaniu ich. Zasady tak-
iego udziału należałoby jak
najszybciej ustalić.

Może mini-żłobek?

Niezależnie od tego koniecz-
ne jest szukanie doraźnych
drog wyjścia. Jednym z takich
rozwiązań byłoby organizowa-
nie, wzorem niektórych kra-
jów skandynawskich i Czecho-
słowacji, swego rodzaju mi-
ni-żłobków.
W każdym prawie osiedlu
znajdzie się kobieta nie pracu-
jąca zawodowo, posiadająca
wystarczająco duże mieszka-
nie, której, po odpowiednim
przeszkoleniu, powierzyć moż-
na opiekę nad kilkorgiem ma-
luchów z sąsiedztwa. Koniecz-
ne sprzęty dostarczyłby wy-
dział zdrowia, który również
nauczyłby taką żłobkownicę
mę zasad pielęgnacji dzieci i
przygotowywania dla nich po-
siłków. A lekarz wydziału
zdrowia miałby nadzór nad
całą instytucją i jej pensjona-
rystkami. Koszty natomiast
dzielone byłyby między rodzi-
ców — za wyżywienie i wy-

dział zdrowia — sprzęt i opła-
cania opiekunki. Dużo tańsze
i łatwiejsze to niż zbudowanie
i prowadzenie prawdziwego
żłobka, a dzieciom zapewnia
kontrolowaną opiekę.

Doświadczenia zagraniczne
wskazują, że dzieci wychowy-
wane w takich mini-żłobkach
mniej chorują niż w żłobkach
normalnych i szybciej się roz-
wijają. Jeżeli innym udają się
takie rzeczy, czemu u nas nie
spróbować?

Wzorem TPD

Można pokusić się również
o tymczasowe rozwiązanie pro-
blemu braku miejsc w przed-
szkolach. Choćby na takiej za-
sadzie, na jakiej operowały się
organizowane parę lat temu
w Warszawie tzw. przedszkola
Towarzystwa Przyjaciół
Dzieci. Były to niewielkie pla-
cówki — na ok. 50 dzieci,
mieszczące się w przygodnie
wyszukanych lokalach. Wła-
dze oświatowe zapewniały im
i opłacały opiekę pedagogicz-
ną, a wszystkie inne wydatki
pokrywali rodzice. W każdym
większym mieście, przy pew-
nych staraniach można na pew-
no kilka takich przedszkoli
zorganizować.

Również zakłady nie prowa-
dzące własnych przedszkoli, a
zatrudniające matki, mogłyby
jakąś pomoc im zabezpieczyć.
HALINA AGATOWICZ

Przyczynek Oszust czy ofiara

Nie dajmy się „zwarować”
obywateli! Krzyknęłam po
przebiegu listu studentki
WSR Jolanty Koperskiej, do-
tyczającego jej spotkania... z dzie-
łalnością PKP. Sprawa jest
prosta. Studentka z różnych
przyczyn musiała zmienić mie-
szkanie. Przeprowadziła się 1
października 1968 z Poznania
do Złotnika. Bilet dojazdowy
wykupił Dziekanat Wydziału.
Dojazdy do Poznania odbywały
się bez przeszkód. Dopiero 24
października kontroler zauwa-
żył, że w legitymacji studen-
kiej nie zaktualizowano adre-
su. Wyjaśnienie studentki
przyjął, po czym zauważył, że
jeśli chce uniknąć nieprzyjem-
ności, Dziekanat Wydziału po-
winien przesłać odpowiednie
pismo. Takie pismo wystoso-
wano do PKP. Wszyscy pomy-
ślimy, że sprawa została za-
łatwiona. I oto wszyscy pomy-
liliśmy się.

2 stycznia 1969 r. studentka
otrzymała nakaz płatniczy na
sumę dla niej stosunkowo bar-
dzo wysoką... 159 zł. Żeby nie
było wątpliwości, podajemy
numer pisma PKP. Biura do
spraw przejazdów bezbiletow-
ych: Gniezno ul. Lecha 10
(Nr BG-B 4 g-7-709649/68).

Można i tak. PKP powie —
zdegenerował się kontroler, za-
pomnił o przyrzeczeniu danym
studentce, lecz wydaje nam
się że tym razem przesłano.
Czy wyjaśnienia Dziekanatu
nie uznano za wystarczające?
Czy studentka uznana została
za oszustkę? My uważamy ją
za ofiarę!

Przy okazji zapytujemy bar-
dzo grzecznie dyrekcję PKP,
gdzie mają kierować swoje za-
strzeżenia pasażerowie, którzy
jeżdżą nieograniczeni i nie-
oświetlonymi pociągami. Umo-
wu obowiązują obydwoje stro-
ny? (jk)

Gnieźnieńskie TPP-R w r. 1969

Ostatnio Zarząd Powiatowy TPP-R w Gnieźnie dokonał
oceny przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ko-
łach TPP-R oraz ustalił program działania na rok bieżący.

Gnieźnieńska organizacja
TPP-R liczy 10 943 członków
zorganizowanych w 72 kołach.
Z inicjatywy większości kół
w zakładach świetlicach zo-
stały zorganizowane kąciki
TPP-R informujące o osią-
gnięciach technicznych, życiu
gospodarczym i kulturalnym
Kraju Rad. Wśród aktualnych
zadań ideowo-programowych
TPP-R ważne miejsce zajmu-
je sprawa demaskowania wro-
giej propagandy antyradzieckiej
ośrodków imperialistycznych
oraz wyjaśnianie proble-
mów związanych z sojuszem
polsko-radzieckim. Zabiera-
jący głos podczas zebrań
członkowie TPP-R zwracali
uwagę na dalsze wzbogacenie
treści i metod pracy lektor-

sko-odczytowej oraz upow-
szecznienie masowych imprez
popularyzujących wiedzę o
ZSRR i kulturę narodów ra-
dzieckich.

W uchwalonym programie
działania na rok 1969 szczegó-
lnie mocno zaakcentowano u-
dział Towarzystwa w przygo-
towaniach do obchodów
100-rocznicy urodzin Włodzi-
miera Lenina, w obcho-
dach 25-lecia Polski Ludowej
oraz 25-lecia powstania pierw-
szych ogniw TPP-R. Przewidu-
je się również zorganizowanie
takich konkursów jak: kon-
kurs amatorów wykonawców
piosenki radzieckiej, konkurs
recytatorski dla młodzieży
szkolnej oraz konkurs czytel-
niczy. (zk)